Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 299. — ROK XLI.

ŚRODA

31 PAZDZIERNIKA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honorarje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Po zwołaniu Sejmu.

Dekret Pana Prezydenta zwołuje zwyczajną sesję Sejmu i Senatu na dzień 31-go b. m. Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie dnia 6 listopada i na niem, bardzo być może, nastąpi odroczenie sesji na miesiąc. Tak dzieje się od kilku lat i nic nie przemawia za tem, aby w tym roku było inaczej. Sejmowi pozostawia się tak mało spraw do załatwienia — głównie budżet — że potrafi się z niemi uporać w ciągu kilku tygodni, zwłaszcza, gdy weźmie odrazu błyskawiczne tempo, znane i podziwiane z poprzednich sesyj sejmowych.

Za ewentualnością odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu przemawia nie tylko doświadczenie, a jest ono, jak wiadomo, bardzo bogate, ale także pewne fakty, których wymowy zakwestjonować nie można. Trzeba zwrócić uwagę, że właśnie w przededniu zwołania sesji sejmowej „Dziennik ustaw R. P.“ ogłosił prawie 30 dekretów. Ta tak niezwykle ożywiona działalność dekretowa świadczy z jednej strony, że czynniki decydujące nie odczuwają potrzeby wcześniejszego, niż zwykle obradowania Sejmu, a z drugiej — nie myślą także o nadmiernem obciążaniu go pracą ustawodawczą. Wolą tę pracę wykonywać sami, a Sejm przychodzi do gotowego.

Jest jeszcze jeden moment, który zdaje się świadczyć, że sesja sejmowa będzie odroczona. Jak donoszą pisma, dnia 31 b. m., t j. dzisiaj, odbędzie się w Warszawie zebranie przedstawicieli wojewódzkich organizacyj B. B., w którem weźmie udział prezes rady ministrów, prof. L. Kozłowski. Na zebraniu tem premjer wygłosi wielkie przemówienie, w którem przedstawi prace rządu w okresie ostatnich trzech miesięcy. Przemówienie premjera będzie transmitowane przez radjo na wszystkie rozgłośnie polskie.

Gdyby sesja sejmowa nie miała być odroczona, to możnaby było się spodziewać, że przemówienie premjera zostałoby wygłoszone na posiedzeniu Sejmu. Chociaż Sejm dziś niema wielkiego znaczenia i może nawet mniej teraz waży od zebrania przedstawicieli wojewódzkich organizacyj B. B., nie mniej jednak efekt przemówienia, wygłoszonego w Sejmie, byłby inny. A przecież obecnie do efektów zewnętrznych przywiązuje się bardzo dużą wagę. Ileż to było ostatnio posunięć w polityce wewnętrznej, podjętych jedynie w tym celu.

Ale nawet gdyby przewidywania nasze co do odroczenia sesji sejmowej zawiodły, to nic nie zmieni się ani w sytuacji Sejmu, ani w jego roli, jaką odgrywa w życiu politycznem Polski. Nie wzmocni się przez to ani jego pozycja i powaga, ani nie zwiększy się jego rola. Wszystko pozostanie po dawnemu, to znaczy, że Sejm przyjmie do zatwierdzającej wiadomości przedstawione mu dekrety i załatwi budżet. Jedno i drugie stało się, jak wiadomo, zwykłą formalnością, uskuteczniana niejako automatycznie bez żadnej myśli własnej i choćby minimalnej samodzielności.

Wprawdzie jedno z pism wyraża przypuszczenie, że zbliżająca się sesja sejmowa zajmie się projektem konstytucyjnym płk. Sławka. Nie podzielamy jednak tego zdania. Projekty konstytucyjne utknęły i nie prędko, zdaje się, ruszą z miejsca. Nie jest wykluczone, że Francja prędzej doczeka się reformy konstytucyjnej, aniżeli Polska, chociaż kwestja ta wypłynęła na widownię polityczną w sprzymierzonem z nami państwie o siedem lat później, no i nie towarzyszyły jej takie wyjątkowe okoliczności...

Sceptycyzm nasz w stosunku do projektu konstytucyjnego płk. Sławka pochodzi stąd, iż. według powszechnej opinji, sytuacja w B. B. jest dla niego w tej chwili mniej korzystną, aniżeli była przed rokiem. Istniejąca już wówczas różnica poglądów na zasadniczo podstawy projektu, dziś pogłębiła się jeszcze bardziej. Dla radykałów różnych odcieni w BB., a liczba ich stale się zwiększa projekt płk Sławka jest nie do przyjęcia, jako reakcyjny i nie uwzględniający tak modnego dziś „szarego człowieka“. — Wprawdzie projekt większość B. B. w Sejmie uchwaliła, ale to niczego nie dowodzi. Zarówno okoliczności, w jakich nastąpiło to „uchwalenie“, jak i zmiany, jakie się dokonały w opinji kół sanacyjnych, nie wróżą projektowi płk. Sławka zbyt wielkiego powodzenia, tem więcej, że i w Belwederze nie znalazł on uznania.

I dlatego nie sądzimy, żeby na nadchodzącej sesji sejmowej zagadnienie zmiany konstytucji znalazło się znowu. Niema wprost ku temu warunków ani psychologicznych, ani rzeczowych. Nie ono będzie atrakcją tej sesji, jak nie będzie nią także dyskusja budżetowa, odbywająca się według starego szablonu, pozbawiona wszelkich żywszych akcentów, a więc sucha i nudna.

Sesja sejmowa dopiero wówczas wzbudzi zainteresowanie i stanie się czynnikiem dodatnim w życiu politycznem, jeżeli znajdą na niej oddźwięk te wszystkie sprawy, które, animując społeczeństwo, nie mogą poza Sejmem nabrać właściwego rozgłosu. To już zależy od opozycji, czy potrafi wyjść z dotychczasowego marazmu i odzyskać chociaż w części utracone pozycje. Nie będzie to zadanie łatwe, ale trzeba się go podjąć, jeżeli pragnie się odgrywać choć pewną rolę w Polsce. Zaniedbania opozycji są olbrzymie zarówno w zakresie polityki wewnętrznej, jak w dziedzinie polityki zagranicznej. Więc i tam i tu otwiera się przed nią szerokie pole do działania, możliwego jeszcze, mimo wszystko, w ramach obrad sejmowych.

A. D.

BEZROBOCIE WZRASTA.

Warszawa, 30. 10. (Telef.) W dniu 27 b. m. zarejestrowano bezrobotnych 293.443. Wzrost liczby rejestrowanych bezrobotnych wynosi 1.567, z czego na Warszawę przypada 365, na Łódź 429, na Śląsk 155.

—oo—

W Sejmie jeszcze pustka.

Warszawa, 30. 10. (Telef.) Pomimo zwołania sesji parlamentarnej gmach Sejmu wieje jeszcze pustką. Zaczęto gmach czyścić, ukończono dekorację hallu. Posiedzenie Sejmu nie zostało jeszcze wyznaczone, ponieważ nie wpłynął jeszcze do kancelarji marszałka preliminarz budżetowy. W dniu jutrzejszym mają się odbyć posiedzenia niektórych klubów dla omówienia szczegółów dyskusji budżetowej.

—oo—

Dla „odbudowy“ niemieckiego Wschodu.

Berlin, 30. 10. (PAT.) „Deutsche Studentenschaft“ ogłosiła odezwę, wzywającą młodzież niemiecką do zapisywania się na t. zw. semestr wschodni na wyższych uczelniach we Wrocławiu i Gdańsku. Odezwa przypomina młodzieży obowiązek kontynuowania prac nad odbudową wschodu niemieckiego, dodając, że Wrocław i Gdańsk są ze wszystkich stron otoczone obcym żywiołem i poddane wpływom obcej kultury.

Listopadowe przemówienie min. Benesza dla Ameryki

Praga, 30. 10. (Tel. wł.) Ameryk. Columbia Broadcasting zwróciła się do min. E. Benesza z prośbą, aby w dniu 11 listopada br. wygłosił po angielsku przemówienie ku uczczeniu rocznicy zawieszenia broni. Przemówienie jest przeznaczone dla słuchaczy amerykańskich, a propozycja z wielu względów znamienna. — Transmisja nastąpi o godz. 22.18 czasu środk. europejskiego.

Marsz. Petain żąda dalszych kredytów na wojsko.

Paryż, 30. 10. (PAT). Jak słychać, marsz. Petain zapowiedział wczoraj na posiedzeniu komisji finansowej izby, że rząd w najbliższym czasie przedłoży izbie projekt ustawy o kredytach dodatkowych na zaopatrzenie i modernizację materjału wojennego. „Le Matin“ omawiając obrady komisji skarbowej nad powyższem zagadnieniem, stwierdza, że projektowana suma kredytów dodatkowych wynieść ma około 800 miljonów franków.

Także w Rumunji dodatkowe zbrojenia.

Bukareszt, 30. 10. (PAT). Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia, upoważniające go ministra skarbu do stworzenia osobnego funduszu na uposażenie armji rumuńskiej w nowoczesny sprzęt wojenny.

Budżet wojskowy Rzeszy dwukrotnie wyższy od ogólnego budżetu Polski.

Paryż, 30. 10. (PAT.) „La Liberte“ zwraca uwagę na powiększenie budżetu wojskowego Rzeszy. Opierając się na obliczeniach różnych wydatków na cele wojskowe za pierwsze 5 miesięcy, dziennik twierdzi, że wydatki militarne Rzeszy wzrosły w ciągu obecnego roku o przeszło miljard marek. W budżecie na rok 1933-34 wynosiły one tylko 950 miljonów, podczas gdy w budżecie na rok bieżący wyrażają się one już cyfrą 2 miljardów 500 miljonów marek, z czego jeden miljard 530 miljonów przypada na armję lądową, marynarkę — lotnictwo, 315 miljonów na służbę prac. 205 milj. na policję.

KUSZĄ TAKŻE AMERYKĘ.

Paryż, 30. 10. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu: Bawiący tu słynny komendant Zeppelina dr. Eckener prowadzi rokowania z rządem Stanów Zjedn. w sprawie uzyskania pozwolenia na eksport ze Stanów gazu helium, który stanowi monopol państwowy. Zbiorniki z helium — wyjaśnił dr. Eckener przedstawicielom prasy — są niezbędną w Europie dla realizacji regularnych linji komunikacyjnych przy pomocy sterowców przez Atlantyk, jak również przez ocean Indyjski.

Towar czeski przez polskie porty.

Gdynia, 30. 10. (PAT.) Przy udziale przedstawicieli urzędu morskiego w Gdyni i rady portu w Gdańsku odbyła się w Pradze Czeskiej konferencja, mająca na celu usprawnienie komunikacji między Czechosłowacją a Gdynią i Gdańskiem. Powzięte uchwały przyczynią się do rozwoju obrotów towarowych i zwiększenia komunikacji z naszemi portami.

O czem piszą inni?..

Żydowskie wojsko w Polsce.

Żydowski „Moment" (Nr. 234) zdaje sprawę z przygotowań do zjazdu wojskowej organizacji żydów „Brith Hakail" w Płońsku (woj. warszawskie):

„Na zjazd — pisze — zjechało się ponad 150 wojskowych. Zjazd wypadnie przeto bardzo okazale. Do Płońska w specjalnych samochodach udają się członkowie głównej i okręgowej komend z naczelnym komendantem, inż. Szeskinem, namiestnikiem „Brith Trumpeldor" Remba i komendantem okręgowym Lichtensteinem na czele".

Punktem centralnym zjazdu będzie defilada, oraz

„ćwiczenia bronią i sportowe między wojskowymi z różnych miast. Odbędzie się również wspaniała akademja, podczas której wystąpią z okolicznościowemi mowami: naczelny komendant inż. Szeskin, dr. Flaksbojm, namiestnik Remba, oficer Brust, komendant okręgowy Lichtenstein i inni".

Jakże się to wam, szanowni państwo, podoba? Żydowskie wojsko w Polsce! Któżby o tem marzył jeszcze przed 10 laty!... W r. 1920 w czasie najazdu bolszewickiego żydzi strzelali do wojska polskiego niezorganizowani. Dziś mają organizację... Nadto, mogłyby się tego domagać także inne mniejszości narodowe. Dokądże idziemy? Czy ten liberalizm w stosunku do żydów nie jest niepokojący?

„Klerykalizm" i auto urzędnika ministerjalnego.

„Dos Judische Togblatt" (z 25 b. m.) opowiada, że w tych dniach przybył do Gdańska **syn b. ministra p. J. Piłsudskiego**, wysoki urzędnik ministerjalny, autem. Było to w sobotę P. Piłsudskiemu zepsuło się auto. Trzeba je naprawić. Właściciel udaje się do żydowskiej firmy p. Beranta. Pracownia jednak jest zamknięta. Sobota. P. Berant wyjaśnia p. Piłsudskiemu, że jest „pobożnym żydem" i za nic w świecie nie naprawi auta. Wkońcu oświadczył, że naprawić je może dopiero po „szabasie", wieczorem. P. Piłsudski miał dość aryjskich firm w Gdańsku; **ujęty jednak pobożnością żyda** postanowił czekać do wieczora i jemu dać auto do naprawy.

„Gdy się ściemniło — pisze żydowski organ — p. Piłsudski razem z żoną przyszli po raz drugi do p. Beranta, który jednak przeprosił ich, ponieważ trzeba będzie jeszcze czekać godzinę, przyczem zaprosił p. Piłsudskiego z żoną do stołu, częstował ich żydowskiemi potrawami i dopiero po skończonym szabasie otworzył sklep i obsłużył klijenta.

P. Piłsudski wyraził radość, iż w Gdańsku znajduje się żyd, który tak surowo przestrzega przepisów religijnych i jest gotów ponieść dla nich ofiarę. Przy pożegnaniu p. Piłsudski wręczył p. Berantowi swoją kartę wizytową, **zapraszając go do siebie, gdy będzie w Warszawie"**.

Opis jest wzruszający. Może nawet kiedyś wejdzie do jakich „wypisów polskich", na dowód jak to Polacy szanują obce wierzenia! Ale nie należy zapominać, że to, co się tutaj wychwala jako wzniosły przykład wierności religji, tosamo piętnuje się u katolików, jako „klerykalizm", „wstecznictwo" itp. Np. stanowisko katolików w sprawie prawa małżeńskiego, lub święcenia niedzieli!

Państwo przyszłości.

Konserwatywna „Depesza" upraszcza sobie obraz dzisiejszego życia gospodarczego, twierdząc, że jest walka „państwa-kapitalisty" z kapitalistami prywatnymi. W tej walce — zapewnia —

„ostaną się silniejsi z gospodarstwa prywatnego i przybędą nowi z chałupnictwa i przemysłu anonimowego i ci właśnie stworzą warstwę nowych, jeszcze liczniejszych przedsiębiorców i kapitalistów, zahartowanych, bojowych, moralnie zdrowszych, czystszych i bardziej samodzielnych. Możliwe, że w rękach państwa pozostanie to, co powinno zostać, ale wiele z dzisiejszego stanu posiadania odpadnie, bo musi odpaść. Taka jest natura rzeczy i żadna siła jej nie odmieni. Jesteśmy pewni, że istotnie zapanuje „państwo pracy", ale według zasad prywatno-kapitalistycznych. Ludzie wtedy przestaną wyciągać ręce do państwa i zabiegać o lekki chleb w państwie, bo państwa-kapitalisty, owego najgroźniejszego konkurenta prywatnego życia gospodarczego, już nie będzie".

Jest to wniosek dość nieoczekiwany po poprzednich wywodach... Po walce, która zresztą nie tak wygląda, jak chce „Depesza", zostanie państwo w życiu gospodarczem, lecz nie jako kapitalista konkurujący z innymi kapitalistami, ale jako autorytet nadzorujący i opiekujący się człowiekiem.

W Hiszpanji, Meksyku i — gdzieindziej.

Trzebaby wiedzy głębokiej Spenglera (ale bez jego jednostronności), żeby znaleźć prawdziwą istotę tych ruchów politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych, które świat przeżywa po wielkiej wojnie. Patrząc bowiem na nie, otrzymujemy widok nie jakiegoś prostego schematu: tu sami „źli", tam zaś — „dobrzy" — tu prawda, tam fałsz — tu jeden program dążeń, tam inny, przeciwny — ale widok chaosu wielu walczących z sobą ruchów, z których każdy ma coś prawdziwego, ale i coś fałszywego równocześnie, z których każdy jest mieszaniną dobrych i złych idei. W jaki schemat ująć ten okres cywilizacji — nie wiadomo. Co najwyżej jedno można przyznać niektórym umysłom, mianowicie, że obecny okres jest okresem przejściowym, i dlatego chaotycznym i kierowanym na zmiany przez przeciwne sobie dążności. I jeszcze jedno trzeba powiedzieć o obecnym okresie; ale będzie to już tylko wniosek z poprzedniego twierdzenia wyciągnięty: — oto **w życiu zbiorowem zapanowała namiętność w miejsce rozsądku**, który wypędzono. Dowodów na to twierdzenie jest wiele. A jednym z najważniejszych jest to zdziczenie i zbrutalizowanie walk społecznych i politycznych, które obserwujemy od szeregu lat, a które zawsze idzie w parze z podniesieniem się fali namiętności ludzkich, i z upadkiem rozumu. W naszych oczach prawie odżyły potworności Wielkiej Rewolucji, jak mordy więźniów w r. 1793, jak masowe topienie skazańców na Garonnie i t. p.; odżyły w Hiszpanji w postaci ohydnych morderstw i tortur, które swoim ofiarom zadawali rewoltanci. W naszych także oczach odżyły indywidualne zamachy na życie osób wysoko postawionych w państwie; a odżyły ostatnio w postaci zamachu marsylskiego. Rosja bolszewicka, Meksyk, od paru lat Hiszpanja — czyż to wszystko nie świadczy o zapanowaniu namiętności nad rozumem? I czyż to nie jest złowróżbnym znakiem upadku kultury i cywilizacji? I czy nie jest pierwszym obowiązkiem ludzi stojących na straży państwa i spokoju publicznego myśleć o zabezpieczeniu społeczeństwa przed tego rodzaju dekadencją, jakiej uległo już szereg państw?

„QUID LEGES SINE MORIBUS"? — Jest w świecie ślepa wiara w skuteczność „ustawy" i „prawa". Nawet psychoza ustawowa, jeśli się tak wolno wyrazić... Bo, czyż nie tak?

Pojawia się trudność jakaś, kłopot, bolączka. Co z nią zrobić? Najlepiej „załatwić" ją przez „ustawę". Najczęściej bez zastanowienia. Ale natychmiast. Skutkiem tego, choć inflacja waluty należy do przeszłości, w najlepsze kwitnie sobie inflacja ustaw ze wszystkiemi znanemi cechami inflacji, a więc przedewszystkiem z „dewaluacją" prawa. Bo prawo skutkiem inflacji ustaw istotnie uległo dewaluacji. To jednak nie zastanawia ustawodawców. Im mniej jest prawo szanowane i wykonywane, tem więcej wychodzi ustaw — i tem większą żywi się nadzieję, że te „papierki" potrafią okiełznać charaktery ludzkie i zawładnąć życiem.

Złudna nadzieja! Już Cicero, który żył w burzliwych czasach i także, jak my, patrzył na inflację ustaw, zauważył: „Quid leges sine moribus" (Cóż znaczą prawa bez moralności?)... I miał rację pogański myśliciel. Pokój społeczny jest następstwem działania dwóch czynników: prawa i moralności, z których każdy jest również, jak drugi, koniecznym. Prawo bez moralności jest bezsilne. Cóż pomoże wydawać zarządzenia bandzie opryszków? Bezsilną również jest moralność bez prawa, bez zarządzeń władzy, bez kierownictwa. Daje w rezultacie nastroje, lecz nie tworzy ustroju bezpieczeństwa.

Pierwszym warunkiem uzdrowienia życia zbiorowego jest więc — szczęśliwe skojarzenie prawa z moralnością społeczeństwa. „Quid leges sine moribus" — powiedzmy jeszcze raz!

FATALIZM, CZY DEMAGOGJA? — W Hiszpanji działał jeszcze drugi brak, prócz braku moralności publicznej. Działała jeszcze rozbudzona do ostateczności namiętność ślepa, prawie fatalistyczna namiętność. Przyznaje to nawet część socjalistycznej prasy.

„Robotnik" warszawski jest tak dalece jednostronny, że w „walczącym proletarjacie" hiszpańskim widzi tylko „bohaterstwo" i „wzniosłość", a ostatnie wypadki, które się rozegrały w Asturji, uważa poprostu za zemstę „reakcji". Inaczej jednak patrzą na te wypadki inni socjaliści.

Centralny organ belgijskich socjalistów, „Le Peuple", podaje ciekawe wywiady swojego wysłannika z najwybitniejszymi przedstawicielami hiszpańskiego socjalizmu: Caballero i Besteiro. Pierwszy miał same tylko wyrazy uznania dla rewoltantów, drugi jednak inaczej oceniał charakter i wartość rewolty. Przyznaje, że sam był przeciwny rewolcie, a co do przebiegu rewolty, to „z gestem rozpaczy" — pisze „Le Peuple" — oświadczył, że było coś „fatalistycznego" w tych wydarzeniach.

„Ludzie — mówił — rzucają się na ślepo w nieszczęście, mniej z wolnej woli, jak raczej podlegając siłom, których nie umieli opanować, czy też któremi nie umieli kierować".

Zdanie Besteiry jest cennem wyznaniem. Stanowi doskonałą ilustrację do teorji „psychologji tłumu"... W Rzymie mówiono: „senatorowie (poszczególni), to dobrzy mężowie, ale senat (zbiorowo), to — zła bestja". Natura ludzka pozostała tą samą. Kilkudziesięciu normalnych ludzi zebranych w gromadę zmienia się w stado zwierzęce, kiedy jakiś demagog rozbudzi w nich niskie instynkty. Wówczas ci ludzie gotowi raz palić kościoły, innym razem — wykłuwać oczy swoim ofiarom lub smażyć te swoje ofiary nad wolnym ogniem. To wszystko działo się w Hiszpanji i nad tem ubolewa przywódca hiszpańskich rewoltantów.

Wypadki marsylskie, meksykańskie i hiszpańskie przejmują dreszczem grozy i lękiem. Któż bowiem wie, jakie instynkty drzemią w naszem pobliżu! Trzeba więc zapobiegać tego rodzaju erupcjom namiętności. Naprzód przez podniesienie poziomu moralności publicznej; — a następnie przez zdecydowaną walkę z wszelką demagogją, z wszelkiem budzeniem zwierzęcości w człowieku.

W. Z.

Arytmetyka we Lwowie.

Lwowski „Wiek Nowy" opisuje „historyczne" posiedzenie Rady m. Lwowa, na którem B. B. rozdzielił się przy wyborach prezydjum. Na tem posiedzeniu — pisze „Wiek Nowy" —

„zarysowała się pewna rywalizacja między grupą kombatantów (w B. B.) a grupą mieszczańską".

Przy głosowaniu na prezydenta p. Drojanowskiego 16 (!) członków B. B. oddało białe kartki. Przy głosowaniu na wiceprezydenta p. Ostrowskiego — zdaje się — 17. Gorzej jeszcze poszło trzeciemu kandydatowi p. Weryńskiemu (na II. wiceprezydenta).

„Tutaj — pisze melancholijnie „Wiek Nowy" — nieubłagalna w ścisłości arytmetyka wyborcza wykazała, że **jedna z grup większości jaskrawie pogwałciła zasadę solidarności i nie dotrzymała powziętej przez siebie uchwały**. Kandydat na wiceprez. dr. Weryński otrzymał ważnych głosów tylko 32, zaś czystych kartek oddano 40. Jeśli przyjmiemy, że na 40 kartek czystych składało się 11 głosów opozycji, 9 klubu narodowo-żydowskiego, to **dalszych 20 czystych kartek** oddali członkowie większości (dysponujący 45 głosami) Polskiego Bloku Wyborczego oraz 7 głosów żydów-Polaków".

Dni grozy w Asturji.

Największe zagłębie przemysłowe Hiszpanji dwa tygodnie pod dyktaturą komunistyczną.

Dopiero obecnie zdołano z powrotem nawiązać połączenia pocztowe i telegraficzne z nieszczęsną **Asturją**, tą dzielnicą hiszpańską, która przez dwa tygodnie wydana była na łup dzikiej dyktatury proletarjackiej. Szczegóły, które wychodzą na jaw są zaś do tego stopnia potworne, że budzić muszą odrazę ale i przerażenie wobec takich rozmiarów masowego zdziczenia i niszczycielskiego szału.

Zagłębie przemysłowe Asturji — jak stwierdza „Times" — obejmuje około 2.000 kopalń i fabryk z ogólną liczbą przeszło 40.000 robotników. Produkcja roczna tej krainy węgla i rud metalowych dochodzi do 100 milj. pesetów. Nad bezpieczeństwem publicznem czuwały tam nieliczne posterunki policyjne, które

W CIĄGU KILKU GODZIN ULEGŁY PRZEMOCY

zrewoltowanych mas i przeważnie zostały wybite, a tylko nieznaczna liczba tych strażników zdołała ocalić życie i ratować się **ucieczką w góry**, gdzie atoli dostali się do niewoli, znosząc nieludzkie katusze. Dzisiaj obszar ten otoczony zewsząd wojskiem, uważa się za opanowany, straszliwy posiew dzikiej rewolty przemienił jednak kwitnącą dzielnicę kraju w obszar grozy i zniszczenia.

Rozstrzygające walki rozegrały się poza właściwym dolinowym terenem kopalń głównie w obszarze pasma **Picos de Europa**. Typowy przebieg miały one w **Turon**, gdzie znajduje się jedno z czterech największych gwarectw Asturji. Posterunek policyjny został tam mianowicie za atakowany bombami dynamitowemi, granatami ręcznymi i innymi pociskami, w następstwie czego z 8 ludzi straży **czterech straciło życie, a dwu zostało ciężko poranionych**. Tłum wdarł się teraz do budynku policyjnego i **podpalił go**. **Następnie ujęto 5 inżynierów**, kilkunastu urzędników, miejscowego ks. proboszcza i 8 członków „chrześcijańskiego bractwa", pełniących czynności nauczycieli, względnie wychowawców w tamtejszych szkołach i ochronkach, poczem

WSZYSTKIE TE OSOBY ROZSTRZELANO

nie siląc się nawet na pozory sądu. Do Turon odstawiono też i **rozstrzelano dwu oficerów żandarmerji, pewnego podpułkownika i majora**, ujętych przez powstańców w Oviedo.

W **Sama de Langreo**, będącem większą osadą przemysłową, oddział tamtejszej gwardji cywilnej i policji przeciwstawił się rebelii, odpierając przez dwa dni atak przeważającej grupy napastników. Gdy budynek, z którego się bronili, począł rozsypywać się w gruzy, zdołali oblężeni pod wodzą kap. Alonso Nart wycofać się i zmierzali do mostu, aby się dostać na drugą stronę rzeczki. W koncentrycznym ogniu napastników **większość utraciła jednak życie**. W Langreo **kościół spalono**, a proboszcza w pościgu zastrzelono.

W wielu punktach Asturji obwołano **lokalne republiki**, ustanowiono komitety rewolucyjne, zniesiono obrót pieniężny, wprowadzając własne asygnaty, które właściwie były kwitami rekwizycyjnemi. Wszędzie dochodziło jednak do rabunków, konfiskaty gotówki i t. d.

W centrum rewolucji **Mieres** wydawano komunistyczny organ urzędowy, donoszący o zwycięstwach, zarządzeniach, a nawet aktach dyplomatycznych jak np. protest do Ligi Narodów przeciw postępowaniu lotników rządowych.

Wedle źródeł francuskich górnicy Asturji stawiali zawzięty opór, używali broni palnej i dynamitu. **Ataki dynamitowe były niezwykle gwałtowne**. Powstańcy byli poprzedzani przez **specjalistę od zapalania nabojów dynamitowych**, które rzucano na oddziały wojskowe. Po wybuchu ładunków dynamitowych, wywiązywała się walka, kończąca się zazwyczaj zwycięstwem rewolucjonistów. Kiedy oddziały wojskowe rozpoczynały ze znacznej odległości ogień, powstańcy działali pojedyńczo, **wysadzając w powietrze okoliczne domy** i uniemożliwiając ruchy wojska. Wojska rządowe były zmuszone chwytać się tej samej broni, jaką operowali rewolucjoniści. Teatr „Campoamor" zajęty przez grupę zrewoltowanych górników, był podpalony przez wojsko.

Gen. **Lopez Ochoa** opowiada, w jakich warunkach zdołał zmusić do poddania się poważną grupę rewolucjonistów. Przywódca ich **Delarmino Tomas** oświadczył przez emisarjuszy, że gotów jest zmusić do kapitulacji swych towarzyszy, o ile będzie znał warunki generała. Wówczas generał zażądał oddania mu w ręce **1/4 części członków prowincjonalnego komitetu** rewolucyjnego, **złożenia broni** i nie atakowania oddziałów wojskowych w momencie, gdy zajmować one będą teren okupowany przez rewolucjonistów. Jeden chociażby strzał uważany miał być za zerwanie warunków. Delarmino Tomas zgodził się na te warunki, ale zażądał, aby na czele wojsk okupacyjnych **nie było strzelców marokańskich**. Warunki te były zagwarantowane wzajemnem słowem honoru. — W ten sposób — mówi generał — udało się **ocalić życie wielu niewinnych osób i żołnierzy**. Przywódca rewolucjonistów Tomas oświadczył jednak, że do kapitulacji zmusza rewolucjonistów wyczerpanie się zapasów amunicji.

Min. **Jose Cid** opowiada o strasznych scenach, jakie rozgrywały się w **Oviedo**. Zabitych grzebano w parkach publicznych i ogrodach. Z powodu ustawicznej strzelaniny nikt z mieszkańców nie mógł wychodzić na ulicę. **Niektóre domy są całkowicie zrównane z ziemią**, ponieważ rewolucjoniści operowali **całemi tonnami dynamitu**. Broń zabrana przez zrewoltowanych **górników z miejscowych fabryk broni**, została przed kapitulacją wrzucona przez nich do rzeki.

(ab.)

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Ku czci Chrystusa Króla.

Obecnie nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o obchodzie w całej Polsce święta Chrystusa Króla. W **Wilnie** uroczyste nabożeństwa zostały odprawione we wszystkich kościołach. W kościele **św. Jana uroczystą** mszę św. odprawił **ks. prałat Sawicki** w obecności ks. arcybiskupa - metropolity, poczem kazanie wygłosił **ks. Fr. Kafarski.** Zamiast pochodu i akademji odbyła się **na placu Łukiskim** uroczystość religijna. Na plac przybyły bardzo liczne procesje ze wszystkich kościołów wileńskich. Na środku ustawiony był krzyż, a z prawej jego strony tron arcybiskupi, dalej mównica i trybuny. Po odegraniu hymnu Akcji Katolickiej „My chcemy Boga" dłuższe przemówienie wygłosił **ks. prałat Leon Żebrowski.** Następnie wszyscy zebrani odmówili litanję do Najświętszego Serca Jezusowego.

W Płocku w Bazylice Katedralnej nabożeństwo pontyfikalne odprawił ks. **arcybiskup Nowowicjski,** a kazanie wygłosił **ks. dr. Cz. Kaczmarek.** Popołudniu z kościoła poreformackiego ruszyły procesje do kościoła św. Bartłomieja, a następnie do Bazyliki Katedralnej.

W Suchej po odprawieniu uroczystej mszy św. przez **ks. kan. J. Sławińskiego** i okolicznościowem kazaniu, wygłoszonem przez **ks. P. Dańkowskiego,** ruszył pochód z olbrzymim krzyżem na rynek pod Dom Katolicki, odmawiając głośno „Wierzę w Boga". Okolicznościowe przemówienie wygłosił **prof. Ludwik Sikora.** Popołudniu odbyła się Akademja w sali „Sokoła". Po odczycie na temat „Chrystus królem dzieci" nastąpiły liczne okolicznościowe deklamacje, produkcje chóru i wyświetlenie obrazów z życia Chrystusa Króla, przy objaśnieniach ks. kan. J. Sławińskiego. Uroczystość zakończyły nieszpory z „Te Deum" przy odgłosie wszystkich dzwonów.

W Kowali pod Radomiem po nabożeństwie odbyła się w Domu Katolickim Akademja. — Słowo wstępne wypowiedział miejscowy proboszcz **ks. Jan Koziński** a dłuższy referat **inspektor Bombała z Radomia.** Akademja odbyła się staraniem Akcji Katolickiej parafji Kowala.

Mapy litewskie z Wilnem poza Polską.

Ze Święcian donoszą, że z polecenia władz szkolnych zarządzono rewizję **w szkołach litewskich,** która dała rewelacyjne wyniki. Znaleziono podręczniki litewskie i mapy, na których Wilno zaznaczone jest jako integralna część Litwy. Jednocześnie na granicy polsko-litewskiej aresztowano 4 agentów z Litwy, którzy **usiłowali przemycić mapy, na których Wileńszczyzna obramowana jest wspólną granicą z Litwą.**

Nie będzie wiceprezydenta żyda w Warszawie.

Mianowanie dwóch nowych wiceprezydentów Warszawy nastąpi w najbliższych dniach i będzie przyśpieszone, ponieważ obecny zarząd miasta, liczący tylko 4 osoby, jest przeciążony pracą. Najpoważniejszymi kandydatami na wiceprezydentów są dalej: **poseł Pączek i sędzia apelacyjny Chechliński.** Sprawa mianowania wiceprezydentem przedstawiciela ludności żydowskiej nie jest aktualna i **definitywnie już ustalono, że w skład zarządu miasta nie wejdzie ani jeden żyd.**

Żydzi otrzymają natomiast **6—8 miejsc w tymczasowej małej radzie, która liczyć będzie 36 członków.** Powołanie tej rady nastąpi wkrótce. Obecnie toczą się rozmowy, mające na celu ustalenie listy kandydatów.

Tajemnica śmierci kolejarza na ćwiczebnem srzelaniu.

Na terenie dworca towarowego w Katowicach w czasie próbnego strzelania o oznakę „P. O. S." zmarł nagle 44-letni kolejarz, który w czasie strzelania znajdował się w pobliżu tarczy. O wypadku zawiadomiono prokuratora, który wobec stwierdzenia zgonu na udar serca, wydał zezwolenie na pogrzeb. Tymczasem na temat śmierci śp. Przybylskiego zaczęły krążyć wśród kolejarzy **sensacyjne pogłoski, że śmierć ta nie była naturalna.** W kilka tygodni po zgonie męża, wdowa po nim zaczęła prać koszulę, którą Przybylski miał na sobie tragicznego dnia. **Na koszuli tej znalazła plamy krwi oraz dziurę,** która wskazywałaby na to, że Przybylski zmarł wskutek postrzału.

Sprawą zajęła się policja, zarządzono ekshumację zwłok, a następnie dokonano sekcji. Sekcja potwierdziła domysły, że ś. p. Przybylski zmarł od postrzału kulą karabinową. Ponieważ sprawę zatajono, **istnieje przypuszczenie, że nie był to strzał przypadkowy, lecz rozmyślne zabójstwo,** które potem upozorowano, jako śmierć z udaru serca.

Skandal na torze wyścigowym

W ubiegłą niedzielę doszło do wielkiej awantury na torze wyścigowym w Warszawie. Oto w wyścigu siódmym „wyrwała start", a raczej **została przez startera wypuszczona z dużą przewagą „Sternblume",** za którą w dużym odstępie dopiero podążyli faworyci i pozostali współzawodnicy. — „Sternblume" była niedościgniona i wygrała łatwo od „Anteny" i „Nałęcza".

Po wyścigu wzburzona publiczność obległa trybunę członkowską, domagając się unieważnienia gonitwy. —Na graczy w totalizatora, którzy domagali się w sposób gwałtowny rewizji biegu, **wysłano silny oddział policjantów z pałkami gumowemi.** Podczas burzliwych zajść jakie się rozegrały, **wyłamano część parkanu oddzielającego trybuny droższe od tańszych.**

Oburzona publiczność postanowiła bojkotować **totalizatora** i nie grała w następnym biegu czego przejawem jest bardzo **mały obrót, wynoszący zaledwie 11 tys. zł., zamiast przewidzianych 40,000 zł.**

Pojedynek o karykatury w Wilnie.

W Wilnie odbył się pojedynek **między redaktorem „Słowa" wileńskiego pos. Mackiewiczem a prezesem tamtejszego związku literatów p. Hulewiczem,** będący ostatnim aktem głośnego zatargu o karykatury przedstawiające p. Hulewicza w „Słowie", o którym to zatargu obszernie pisaliśmy przed paru tygodniami. W spotkaniu, które odbyło się **na lekkie szable, obaj przeciwnicy zostali lekko ranni.**

Kto należy do masonerji?

Katowicka „Polonia" pisze: „H. Coston wydał książeczkę o roli masonerji w życiu politycznem p. t. „Les francs- macons celebres". — Sławni masoni (Nouvelles Editions Nationales. Brunoy). Książeczka ta poucza nas o wpływach **masońskich** w poszczególnych krajach. W **roku 1930 w Wielkiej Brytanji było 459.000 wolnomularzy,** we Francji 49.200, w Szwecji **23.100,** w Norwegji 11.100, w Danji 7.930, w Holandji 7.500, w Austrji 1.830, w Rumunji 4.700, **w Jugosławji 890,** w Bułgarji 550, w Grecji 4.000, w Portugalji 3.000, w Hiszpanji 3.680. **Broszura nie podaje danych liczbowych o masonerji w Polsce i w Czechosłowacji,** ale stwierdzić wypada, że w obu tych krajach organizacje masońskie rosną co do liczby i wpływów. Mimo zakazu wolnomularstwa w Italji i w Niemczech liczba masonów poważnie wzrosła. W r. 1911 liczono w Europie 383.180 wolnomularzy, w r. 1930 590.900. W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki liczba masonów wzrosła z 1.513.460 (1911 r.) do 3.492.140 (1930 r.). Ogółem **w roku 1930 liczono w świecie 4.377.130 „braci"** wobec 2.029.040 w r. 1911.

P. Coston podaje w swojej broszurze bardzo ciekawe dane o masonerji w Europie środkowo-wschodniej, która stoi zupełnie pod wpływami loży francuskiej „Wielkiego Wschodu", jak wiadomo najbardziej zażartej przeciwniczki Kościoła katolickiego, która wszędzie w życie zbiorowe chce wprowadzać nieskrępowany laicyzm, czyli usunięcie trwałych podstaw, jakiemi są niezmienne prawdy chrześcijańskie, życie jednostki i wspólnoty ludzkiej. I tak w Bułgarji wielkim mistrzem loży jest generał Midiłew, w Jugosławji masonami byli m. in. ministrowie Stefanowicz, Sinczycz, Dżordżewicz i Popowicz. **Jako masonów w Polsce p. Coston podaje pułk. Becka, ministra spraw zagranicznych, jego pomocnika pułk.** Schaetzla, szefa sztabu gen. Gąsiorowskiego i pułk. Bogańskiego w Ostrowie. W Rumunji do loży należą ministrowie Crisan, książę Jerzy Walenty Bibesco, gen. Trajan Mosoiu, minister Konstanty Argetojanu, ks. Ghica i gen. Gh. Salomlu. W Czechosłowacji masonem jest minister spraw zagr. dr. Benesz".

—oo—

W klubie terorystów chorwackich w Belgji.

W „L'Intransigeant" opisuje dziennikarz de Gobart swoją wizytę w klubie terrorystów chorwackich w Seraing. Klub ten mieści się w Seraing, położonem niedaleko Leodjum (Liege), przy ul. Morchamps nr. 81. Nieco dalej mieszka burmistrz miasta...

Naprzeciw znajduje się szkoła, a nieco dalej „dom byłych kambatantów". Teroryści zakwaterowali się więc w okolicy, w której łatwiej mogli zamaskować swą działalność.

Nazewnątrz to zwykła kawiarnia. Widać tylko napis, dość zresztą nieznaczny: **„Dom Hrvatkogo Domobrona"** co oznacza coś w rodzaju „obrony domu chorwackiego".

Gdy się wchodzi do kawiarni, nic specjalnie nie podpada pod uwagę. Zwykłe wnętrze przeciętnej kawiarni Za lokalem kawiarnianym znajduje się jednak druga sala. Tu wiszą na ścianach **portrety zmarłych i zabitych przywódców chorwackich.** Pod portretem Stefana Radicza znajduje się podpis „męczennik". Obok siebie umieszczone są na ścianie 3 większe portrety, przedstawiające **Ante Pavelicza, Maczka i Branimira Jolie** — przywódców organizacji. Pod każdym podpisem jest dodany tytuł: „doktór", z czego widocznie członkowie organizacji są bardzo dumni.

Na ścianach widać odezwy w języku serbskim i chorwackim, a m. in. **plakat, przedstawiający herb Chorwacji, otoczony łańcuchem,** a nad nim białego gołębia w locie, unoszącego sztandar francuski, powiewający poza gołębiem.

Wkońcu — rzecz niezwykle ciekawa — wiszą na ścianie: fotografia króla Alberta i reprodukcja litograficzna z dziennika ilustrowanego — rysów króla Leopolda.

W lokalu znajduje się doskonały odbiornik radjowy. Zdaje się, że co wieczór przez ten aparat otrzymuje się tu wiadomości radjowe z Jugosławji. Słuchacze są liczni codziennie.

W tym to lokalu **odbyło się w dniu 1 kwietnia br.** zgromadzenie chorwackie. — Między temi czterema ścianami spiskowcy **powzięli uchwałę, wzywającą dr. Ante Pavelicza do zamordowania króla Aleksandra.**

Wówczas Pavelicz wybrał w majątku **Janka** Pusta mordercę marsylskiego: **przywódca** umiał oczywiście wybrać i znał swoich **ludzi.**

W kole terorystów z Seraing zapisanych jest 310 Chorwatów. Otrzymują oni subwencje od dr. Ante Pavelicza, swego wodza. Ale **wypłacane** wynagrodzenia pieniężne są **kontrolowane** przez Stefana Pericza dwa razy **do roku.** Jego przyjazd i odjazd zachowany jest **w tajemnicy.**

Przewodniczący i kierownik „ogniska chorwackiego" w Seraing nazywa się Nowicz. Sekretarz generalny — Anterícz. Są to dwaj najbliżsi współpracownicy Stefana Pericza, którzy towarzyszyli mu w chwili aresztowania w Leodjum.

Z całego świata.

Jedni giną z głodu, drudzy niszczą zboże i kawę.

Międzynarodowy „Komitet Pomocy Potrzebującym" w Londynie zebrał ciekawe dane, dotyczące liczby głodujących ludzi na całym świecie, jak również statystykę zniszczonych zapasów zboża, kawy i innych środków żywnościowych.

Okazuje się, że **w roku 1933 w całym świecie umarło z głodu 2.400.000 ludzi, a pozatem 1.200.000 osób popełniło samobójstwo z nędzy.**

W tym samym czasie notowano brak rynków zbytu, nadmiar wyprodukowanych towarów, co spowodowało zniszczenie olbrzymiej ilości środków żywnościowych. **Zniszczono więc 567.000 wagonów zboża, 144.000 wagonów ryżu, 267.000 worków kawy i 2560 ton cukru. — Spalono również 500.000 centnarów mięsa i 1.450.0000 kg. ryb.**

Statystyka nie obejmuje jednak ilości ryb, wrzuconych do morza przez rybaków, którym nie opłacało się wydobywanie połowu i sprzedawanie śledzi, czy sardynek, których we Francji, czy Hiszpanji jest nadmiar.

Kapłani-męczennicy w Asturji.

„El Debate" podaje, że w czasie zamieszek w Asturji ogółem **zamordowano 27 kapłanów i zakonników. Ponadto zaginęło bez wieści około 40 innych księży i zakonników.** Nie jest wykluczone, że i oni zostali pomordowani. (KAP.).

Wymordował swoją rodzinę i popełnił samobójstwo.

W turyngijskiej wiosce Goerndorf wydarzyła się straszna tragedja. 30-letni Herman Pabst, ojciec 6-ga dzieci, zastrzelił swą sąsiadkę Grossową, mszcząc się za doniesienie władzom policyjnym, iż utrzymuje on bliskie stosunki z nieletnią dziewczyną. Następnie Pabst zabarykował się w domu, **raniąc strzałami rewolwerowemi policjanta i własną żonę, dobijających się do drzwi.** Gdy policja przemocą wtargnęła do mieszkania, **Pabst zastrzelił dwoje swoich dzieci, a następnie odebrał sobie życie.**

—xx—

ZASĄDZENIE 40 KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

W westfalskiem Essen w procesie przeciwko **46 komunistom,** oskarżonym o zdradę stanu, zapadł wyrok **skazujący 40 oskarżonych na więzienie do lat 3-ech, 6-ciu oskarżonych** zostało uwolnionych.

CHCIELI UWOLNIĆ WALDEMARASA. — „Jaunakas Sinas" donosi z Kowna, że litewska policja polityczna wykryła nowy spisek, mający na celu uwolnienie z więzienia Waldemarasa i jego zwolenników. **Na czele spiskowców stał niejaki Szylejka,** który niedawno opuścił więzienie i miał kontakt z administracją więzienia.

SKANDAL WŚRÓD SOCJALISTÓW BELGIJSKICH. Obradujący ostatnio w Brukseli kongres partji socjalistycznej ukarał kilku członków partji, którzy przyczynili się do upadku „Banque du Travail" (Banku Pracy). Następnie **zmuszono 21 członków rady nadzorczej do zrzeczenia się swych stanowisk. Wyznaczali oni sobie wysokie pensje i tantjemy.** Naskutek wykrycia afery minister Anseele musiał złożyć wszystkie mandaty. Również od senatora Francois zażądano złożenia mandatu. Dwóch członków rady nadzorczej Banku zostało wykluczonych z partji.

SAMOCHÓD WYWRÓCIŁ LOKOMOTYWĘ. Olbrzymi samochód cysterna wpadł na przejeździe koło Bordeaux na pociąg pospieszny, wywracając lokomotywę. **Dwie osoby zostały zabite, w tem maszynista pociągu, a 4 odniosły** rany.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z obszaru powodzi

„A może także złoty zegarek"...

W krainie też, jaką jest Powiśle, nawiedzione tegorocznemi wielkiemi wodami, nie brak wszelakiej udręki. A to chłody w izbach bez ścian lub na strychach, gdzie się kulą dzieciska bez ciepłej strawy, to znów ciągle mitręgi na wyjazdach po garść ziemniaków czy słomy, bo coraz większa bieda z bydłem, które stoi bez karmy. Zwłaszcza wymizerowane, poczciwe koniska, z odparzonemi bliznami, ledwie trzymające się już na nogach. Tak beznadziejnie spracowane. A te przydziały żywności 13 i pół kg. żyta na głowę na całutki miesiąc, z czego i chudobę pożywić musisz, choćbyś sam o głodzie miał chodzić. Nauczyliśmy się już konie ratować żytem, bo owsa nigdzie nie uświadczy.

Jednak naród nie poddaje się biedzie, która go gnębi, trwa niezłamany w trudzie, krzepi go zaś to, że nie brak ludzi dobrych, zabiegliwych czy to w „komitecie" czy w starostwie. „Pan Starosta" jest na ustach wszystkich, nosiliby go na rękach, dobry człowiek.

Kiedyś przyszedł do niego taki „wodotopny" (utarło się tak nad Wisłą) i pokazuje bose swoje nogi. Nie skarży się, pokazuje. Starosta, że właśnie kończył objazd wsi i za chwilę miał już wsiąść do wózka, pomyślał: nie potrzeba mi w tej chwili trzewików, niedługo będę w domu. Siada więc na progu, zdejmuje trzewiki i powiada: „będą dla was". Autentyczne!

Ale starosta choćby się dwoił i troił sam wszystkiemu nie poradzi. Wykonanie zarządzenia często musi zdać na kogoś, a ten ktoś, taki „zastępca" to jakby umyślnie chciał zepsuć, co tamten dobrze pomyślał i roztropnie zarządził.

„Zastępca", gdy się gdzieś taki „cacany" uda, to potrafi np. tak: Staje przed nim kobieta, zmizerowana jak wszystkie na tych wodach i przedstawia, co ją boli. Sama jedna, bez synów, którzy obaj poszli do wojska, kłopocze się, jak może, na tem powodziowem gospodarstwie. Zabiega, tłucze się to za chlebem czy paszą, za drzewem, cegłą na rozwalone piece. Ziemi po ojcu powstańcu broni, nie poddaje się.

Staje więc przed panem „zastępcą" — taki już jej los — i na pytanie: „czego pani potrzebuje" odpowiada: „trochę drzewa na odbudowę, cegły..., cementu... Brak mi paszy zupełnie".

Ale „pan zastępca" przerywa jej w półzdaniu: „A może także złoty zegarek?" Również autentyczne!

* * *

Nie trzeba ludzi „wodotopnych" na Powiślu takimi żartami bawić, bo oni to mają za obelgę, a na to nie zasłużyli. Pokutować też musi za to niewinnie dobry człowiek i rozumny obywatel-starosta, bo teraz już nikt nie chce rozmawiać z „panem zastępcą", a wszyscy tłoczą się do drzwi „samego pana starosty". Dotąd dwoił się i troił, ale co teraz pocznie, gdy jego zastępca z nieprawdziwego zdarzenia zaczął proponować powodzianom „złote zegarki"? Niewiadomo.

Właściwie wiadomo: pewnie ktoś zrobi porządek.

Bo to zupełnie jest jasne: Przy ogromie zagadnienia, jakiem jest klęska powodzi, muszą istnieć trudności. Zadanie jest bardzo ciężkie, błędy i niedociągnięcia zachodzić muszą, bo błędu nie robi ten tylko, kto nic nie robi. Najlepszy urzędnik, najroztropniejszy starosta, na którego głowie w rezultacie wszystko to jest, nie poradzi wszystkiemu, musi zdać część pracy na innych. Ale ci inni muszą przyjąć do wiadomości, że zniesiemy i chłód i głód, bo nie takie „bryły przed nami były", ale nie zniesiemy „żartów" ze strony panów „zastępców". Nie wolno zresztą znęcać się nad ludźmi zbiedzonymi. Obrażać kobietę, to także nie nasz obyczaj. (f. d.)

Japońska delegacja na konferencję morską



w Londynie została wysłana w następującym składzie: (z lewej strony) kapitan Oka, admirał Jamamoto i kapitan Hasita. Za nimi stoją kapitan Enomoto i komandor Micunobu.

Sport.

15.600 złotych przyniósł mecz Polska — Rumunja.

Mecz Polska — Rumunja, jak się okazuje z obliczeń kasowych, przyniósł ogółem 15.600 złotych. Z tej 7.50 otrzymali Rumuni, około 7.000 zł. kosztowała budowa dodatkowej trybuny oraz wynajem boiska, pozatem trzeba doliczyć koszta przyjazdu reprezentacji polskiej i jej pobytu we Lwowie. Ponieważ PZPN musi uwzględnić również koszta obozu treningowego w Warszawie, wypada że mecz dał nieznaczny deficyt. PZPN. pokryje go napewno z trybuny wybudowanej we Lwowie, która jest jego własnością.

ECHA MECZU BOKSERSKIEGO WAWEL-WISŁA. Zarząd krakowskiego związku bokserskiego postanowił ukarać Wisłę za opuszczenie ringu w czasie meczu z Wawelem grzywną w wysokości 50 zł., pozatem dwaj zawodnicy Wisły Mieczysławski i Majka zostali zdyskwalifikowani na 6 miesięcy za rzucenie rękawiczami w sędziego. Kierownik sekcji bokserskiej Wisły P. Zychoń został zawieszony w swoich czynnościach aż do czasu ukończenia dochodzenia.

DRUŻYNA HOKEJOWA CRACOVII JEDZIE DO BRUKSELI. Sekcja hokejowa Cracovii zwróciła się do Brukseli z propozycją rozegrania tam 2-ch meczów hokejowych. Wyjazd drużyny polskiej nastąpiłby w początkach grudnia. Jedna z drużyn brukselskich wyraziła już zgodę na propozycję Polaków. Gdyby się znalazł drugi klub, wówczas wyjazd doszedłby do skutku.

Radjo.

WARSZAWA SŁYSZANA W AMERYCE. Jeden z słuchaczy amerykańskich Adolf Dick z Brooklynu nadesłał do Polskiego Radja list, w którym pisze między innemi:

„Odbieram Warszawę dość często na fali okolo 1347 m., ale bodaj najlepiej słyszę ją w soboty. Nie jestto odbiór łatwy i — jak mnie — udaje się chyba na 11-lampowej superheterodynie. Z poszczególnych audycyj większe zaufanie występuje o 7-mej rano (według Grenwich), przy nadawaniu wiadomości prasowych i płyt gramofonowych. Słuchałem również transmisji z Poznania około 6.20 po południu (według Grenwich)".

List ten świadczy nietylko o doskonałości technicznej naszej Centralnej stacji nadawczej, ale również o tem, że nieznani słuchacze Polskiego Radja rozrzuceni po całym świecie, częściej niż przypuszczamy słuchają audycyj z Polski.

„KOBIETA SKĄPA I KOBIETA OSZCZĘDNA". Racjonalna gospodarka posiadanemi za sobami i ograniczanie swych potrzeb w stosunku proporcjonalnym do zarobków, stanowią o umiejętnej organizacji swego życia, która pozwala zwyciężyć w walce o byt. Gospodarka ta musi się opierać na przewidywaniu, aby nie żyć z dnia na dzień, od przypadku do przypadku. Jednakże w oszczędnościach nie należy przesadzać, gdyż wtedy popada się w skąpstwo i staje się jednostką szkodliwą ze względów społecznych. Charakterystyką kobiety skąpej i kobiety oszczędnej będzie odczyt radjowy Hanny Koryzny w dniu 31-go b. m. o godz. 17.25.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 1 listopada 1934 r.

Kraków, (304,3) G.: 9.00 Audycja poranna z Warszawy; 9.45 Zapowiedź programu ze Lwowa; 10.00 Nabożeństwo z kościoła Ks. Ks. Misjonarzy w Krakowie. Po nabożeństwie muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 „10 minut o teatrze"; 12.15 Transmisje z Warsz.; 15.00 Feljeton z Katowic; 15.15 Płyty; 15.45 Odczyt z cyklu „Szanuj zdrowie należycie"; 16.00 Transmisja z Warsz.; 17.50 Odczyt z Katowic; 18.00 Transmisja z Warszawy; 20.00 Program na dz. następny; 20.05 Transmisja z Waszawy; 20.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich; 20.30 Pogadanka muzyczna z Warsz.; 20.40 Opera „Falstaff", transmisja z Turynu; 23.25 Transmisja z Warszawy; 23.30 Koncert reklamowy; —

Lwów, (377.4) G.: 12.05 „Święto umarłych" 15.45 „Cmentarze i Zaduszki we Lwowie" 23.30 Koncert reklamowy i „Silva rerum".

Warszawa, (1345) G.: 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 9.07 Gimnastyka 9.05. 9.23, 9.40 Muzyka poranna z płyt 9.30 Dziennik poranny; 9.40 Chwilka pań domu; 9.45 Zapowiedź programu ze Lwowa; 10.00 Nabożeństwo z Krakowa; 11.40 Utwory skrzypcowe; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał, 12.03 Wiadomości meteorol.; 12.05 Przegląd teatralny; 12.15 i 13.15 Poranek muzyczny ze Studja; 13.00 „Na naszem Pomorzu"; 14.00 Koncert; 15.00 Feljeton z Katowic; 15.15 i 15.35 Płyty; 15.45 „Zimowe żywienie bydła"; 16.00 „Na wiejskim cmentarzu"; 16.20 Pieśni; 16.45 „Światełka nad morzem"; 17.00 Trio fortepianowe; 17.50 „Książka i wiedza"; 18.00 Teatr wyobraźni: „Młynarz i jego córka"; 18.45 „Co czytać" 19.00 Koncert; 20.00 Program na dzień następny; 20.05 Feljeton aktualny; 20.15 Wiadomości sportowe; 20.30 Prelekcja o operze „Falstaff"; 20.45 „Falstaff" opera (tr. z Turynu); w przerwie pierwszej około godziny 21.20

Katowice. (395,8) G.: 12.05 Opowiadanie dla dzieci; 15.00 „Śląskie Zaduszki"; 15.45 Feljeton sportowy; 17.50 „Tysiąc razy większe i tysiąc razy mniejsze".

Na drodze do wolności.

(Janko Jesensky: Ceston k slobede 1914—1918). Biblioteka „Slovenskych Popl'adon XXV. Str. 274. Cena 24 kor.

Słyszy się i czyta o czeskich zabiegach i trudach w czasie wojny światowej, o ich legjonach w Rosji, o czynach Masaryka i t. p., a współudział słowacki w tych działaniach jest prawie nam nieznany. A przecież udział Słowaka Sztefanika, pierwszego potem ministra spraw wojskowych w republice czechosłowackiej, albo polityczna zapobiegliwość Osuskiego (dziś posła w Paryżu) i Bohdana Pawlu (mianowanego właśnie posłem do Sowietów) nie była tak mała, żeby ją zamilczeć. A finansowy udział Słowaków amerykańskich był chyba większy niż udział kapitałów czeskich. Zczasem przypomniała się i Słowacy z tem, co dla wolności czechosłowackiej uczynili.

Nakładem Maticy Slovenskej wyszły wspomnienia i rejestr przeżyć adwokata i poety, dziś wiceprezydenta w krajowym zarządzie Słowacji, Jesenskiego. Opowiada, co przeżył jako rezerwista austro-węgierski, jeniec wojenny i członek rosyjskiego oddziału czechosłow. rady narodowej. Stąd się dowiadujemy, że Słowacy w Rosji nawet swoje osobne pisemko wydawali niezależnie od wspólnego z Czechami wydawnictwa i że oddział militarny nie był wcale nie był bez znaczenia.

„Przychodziły — czytamy — radosne wieści, że do wojska garną się i Słowacy. W Nowomikołajewsku wstąpiło ich 373, w Irkucku 1.200, w Omsku 1.000. Z każdej prawie wioski mieliśmy ochotnika, niektóre miasteczka reprezentowane były całemi oddziałami. Codzien nowe wstępowanie dziesiątkami, a nawet setkami... Oddział (rady narodowej) wyznaczył i hymny: „Hej Slovaci — Kde domov moj — Kdo za pravdu hori"..

Autor „ledwie że nie, prawie, mało brakło, a bezmała prezes ministrów" — jak się sam humorystycznie określa — „który awansował general-majorów na general-poruczników, a którego na końcu jenerał awansował na porucznika z dwoma złotemi paseczkami i powiedział mu, aby wracał do kraju", czyni sporo spostrzeżeń o współżyciu czesko-słowackiem w Rosji.

Oto w Woroneżu napisał Jesensky rozmowę taką:

„Mało Słowaków się zgłasza. Na dziesięciu Czechów ich czterech". — „Mały naród". — „Chciwi na zysk inteligenci". — „Jacy Słowacy? Słowacy to Czesi". — „A Czesi to Słowacy"... — „Z naszej rozmowy wynikło, że idea czesko-słowacka będzie spoidłem ale i różnicieli ką, będzie nasieniem jedności ale i jądrem swarów. Od silniejszego, zatem od Czechów, zależeć będzie, jak się sprawy rozwiną". Chęć utworzenia pułku czysto słowackiego już na rosyjskiej ziemi uważana była jako „prwa dierа do jednoty".

Do zjazdu samych Słowaków Czesi nie dopuścili „lebo toby znamenalo separovanie za Slovakôw". — Kiedy Słowak domagał się od Sztefanika, aby rozkazy wojskowe czytano im po słowacku, Sztefanik mu powiedział: „Język w wojsku musi być jeden", ale przy rozstaniu się z rozmówcą ucałował go serdecznie. Za pobytu Masaryka w Moskwie w sierpniu 1917 r. „pierwszy raz wzburzyli się Słowacy przeciw Czechom. — Czesi to są — mówił któryś z mowców — co nie chcą mieć nic ze Słowakami wspólnego. Mówią ciągle tylko o czeskiem wojsku, czeskiej walce, czeskiej polityce, czeskiej samodzielności, czeskiem państwie, czeskiej kulturze, czeskiej historji, jak gdybyśmy my Słowacy nie istnieli".

Nieporozumienie to złagodziło użycie określenia: czeskosłowacki. Z pieczęci pierwotnej „Conseil National des pays Tscheqns" zmienić musiano na „tschequoslovak".

Były już w Rosji spory i zatargi między patrjotami czeskosłowackimi. Zamiast jednej Narodowej Rady widział Miliukov przed sobą: Svaz czeskoslov. spolkov — Sbor svazovych spolupracovnikov — Ditrichowa Narodna Rada — Czermakowa tymczasowa kancelarja Wydziału Narodowej Rady i rozmaite autonomiczne skupienia czeskie.

Jesensky już w pamiętniku sybirskim zaznaczył różnice charakteru i ducha obu narodów jednoczących się w uwadze: „Czech je bystry, Slovak pomaly. Czech je hlasny, Slovak tichy. Czech neda velia na Boha a Kniaza. Slovak je Czech je prakticky. Slovak sniwy (marzyciel). pobożny: Czech je narodne uvedomely, Slovak eszte nie. Czech je smely, Slovak zakriknuty atd". I dlatego trzeba ich było zmieszać, aby się starali wyrównać naturalne różnice.

Pewien narodowy rys ujemny „neprakticku noblesu" pre ktoru sa budeme vidiet" panskymi, nedemokratickymi, a preto i menej cennymi, hlupejszimi", stwierdził na sobie samym gdy płacił za pokój 150 rubli dlatego bo był „skoro, len-len, że nie. bezmała, malo chybelo, temer ministersky predseda", choć inni „menszi pani" płacili za takieżsamo mieszkanie po 50 rubli. Zapisał to, zapisał i Sztefanikowe powiedzenie, że „demokratyzm tkwi właściwie w uszlachetnianiu człowieka, aby stawał się coraz lepszym — aristos. W tem znaczeniu demokratyzm jest duchowym arystokratyzmem".

Poczynił i inne spostrzeżenia znamienne. Oto rzucono garść fotografij wojennych do pododziału. Autor prosił kolegów o komplet jeden dla Narodowego Muzeum w Turcz. Św. Martinie. Na to posłyszał: Co to Słowacja? Czy ma swój rząd odrębny czy co?

Chwała Bogu sprawiedliwość dzisiejsza jest jednak coraz przychylniejsza dla Słowaków. To zaznaczyć trzeba na marginesie wspomnień z lat dawnych.

Ale jeszcze jedno. W gromadzie powracających z Jesenskim na włoskim okręcie byli ludzie różnych poglądów politycznych. Jechali

Co słychać w Krakowie.

Środa 31: Wigil. Wolfganga. Urbana, Antonina b. w.
Wschód słońca 6.29, zachód 16.10.
Długość dnia 9 godzin i 44 min.

Czwartek 1: Wszystkich Świętych. Cezara i Julijanny.
Wschód słońca 6.30, zachód 16.08.
Długość dnia 9 godzin i 40 min.

—oo—

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbier. litr 0.16—0.20, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 0.80—1.20, ser zwyczajny kg. 0.60—0.80, masło deserowe 2.60—2.80, zwyczajne 2—2.20, jaja sztuka 0.07—0.09, ziemniaki kg. 0.07—0.08, buraki ćwikł. 0.07—0.10, marchew 0.07—0.08, cebula 0.14—0.16, pietruszka 0.10—0.12, seler 0.12—0.15, włoszczyzna 0.10—0.12, jabłka kg. 0.35—1, gruszki 0.50—1.40, brusznice litr 0.40—0.50, kura sztuka 2—3.50, kaczka żywa 1.50—2.50, bita 1.20—2, gęś żywa 3—4.50, bita 2.50—4, indyk i indyczka 2.50—6, kurczęta para 1.50—2.50, zając w skórce sztuka 2—2.50, bez skórki 1.80—2.30.

NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ W KRAKOWIE spędzono w ubiegłym tygodniu: buhaji 130, wołów 88, krów 127, jałówek 50, cieląt 505 owiec 18, kóz i baranów, nierogacizny 784, razem 1702 zwierząt. Za 1 kg. żywej wagi płacono: buhaje od 46—96 gr., woły 47—65, krowy 40—72, jałówki 44—67, cielęta 0.66—1.11 zł. nierogacizna od 0.60—1.15 zł. Ze spędzona targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1656 sztuk, na konsumcję innych gmin 83 sztuk.

WYRODNA MATKA. W poniedziałek wieczorem znaleziono w bramie domu przy ul. Rejtana 12 dziecko płci męskiej, liczące 2 miesiące, porzucone przez nieznaną kobietę. Dziecko oddano do żłóbka.

NIEUCZCIWY SŁUŻĄCY OKRADAŁ RESTAURATORA. Aresztowano Wład. Kruczka, 20-letniego służącego, za dokonywanie systematycznej kradzieży nakrycia stołowego i artykułów spożywczych na szkodę swego pracodawcy Hermana Fetscha, właściciela restauracji. Kruczek skradł różnych rzeczy na 1.900 zł. Część skradzionego towaru odebrano od nieuczciwego służącego i zwrócono restauratorowi.

OKRADŁ PIJANEGO. Sierlicki Aleksander z Michałowic w powiecie dąbrowskim upił się tak, że nie wiedział, co się wokół niego dzieje. Nie omieszkał zauważyć to jakiś złodziej, który skradł mu w restauracji przy ul. Stolarskiej palto, marynarkę i teczkę ze 150 dolarówkami. Policja poszukuje sprawcy.

WÓZ TRAMWAJOWY NAJECHAŁ NA FURMANKĘ. W dniu wczorajszym na ulicy Kalwaryjskiej wóz tramwajowy wpadł na zaprzęg konny z pieczywem, powożony przez niejakiego Piotra Siatkę ze Swoszowic. Siatka spadł z siedzenia wozu na dyszel i silnie stłukł sobie kolano. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej odjechał do domu.

KOŃ W ZAPRZĘGU ZŁAMAŁ NOGĘ. — Wczoraj rano na ulicy Dunajewskiego potknął się na jezdni koń w zaprzęgu, którym powoził A. Michalik. Koń złamał nogę. Michalik zabrał go na wóz platformowy i odwiózł do Pychowic.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

MSZĘ ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawi Ks. Biskup Rospond we czwartek, 1-go listopada w kościele Felicjanek o godz. 8-mej.

---

wszyscy na koszt państwowy od Władywostoku ku Marsylji i do Pragi. Otóż po drodze przybywało czechosłowackim pielgrzymom tobołków przez zakupy w Japonji, Chinach i t. d. Gdy przyszło z okrętu wychodzić ku pociągowi, to kufrów, beczek, koszy, tobołów było tyle, że nie można się było dostać do kajuty, ale nie to ciekawe, jeno to, że „czim l'avejszi politik, tym viac balikov" — **im bardziej lewicowy polityk, tem miał większe toboły.**

Żal było Słowakowi Rosji nietylko, tych z wylanem sercem ludzi szczerych Rosjan. Na Syberji mieli jeszcze każdy swój przedział w pociągu, osobne wozy z tobołkami, nawet jeszcze na okręcie włoskim mieli kajuty pierwszej klasy, aż dopiero do ojczyzny wiózł ich „specjalny" pociąg z wozami dla 6 koni lub 12 ludzi. I znowu lewicowcy najbardziej krzyczeli: „Myśmy nie inwalidzi, myśmy poselstwo, **myśmy byli prawie ministrami".**

Przyjechali do Pragi. Wtedy tam ani kawy, ani chleba, dni bezmięsne z grochem i soczewicą. Jesensky odjechał do Słowacji coprędzej i pożegnał towarzyszy słowami: „Mnoho vas je, a malo chleba mate"...

Dziś i on i oni i chleb mają i mięso i z przyjemnością nawet najgorsze dni sybirskie wspominają w dniu Republiki. Ciężka była ich droga w r. 1914—1918, ale ich doprowadziła do wolności i niepodległości państwowej pod znakiem wspólnym Lwa i Krzyża potrójnego na potrójnej górze słowackiej.

Emge.

Opłaty w szkołach powszechnych w Krakowie.

Rada szkolna miejska w Krakowie rozesłała ostatnio do rodziców niektórych dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych wezwania o złożenie po 20 zł. tytułem opłaty rocznej od dziecka. Ponieważ zaś obecnie — jak wiadomo — istnieją znane przepisy władz centralnych, by wprowadzić opłaty za naukę w szkołach powszechnych — zarządzenie krakowskiej Rady szkolnej wywołało w sferach rodzicielskich zrozumiałe zaniepokojenie.

W związku z tą sprawą zwróciliśmy się do Rady szkolnej miejscowej o wyjaśnienia, które brzmią następująco: Wezwania o złożenie opłat 20-złotowych zostały rzeczywiście rozesłane, ale **tylko rodzicom dzieci zamiejscowych,** uczęszczających do szkół krakowskich — o ile **w ich miejscu zamieszkania istnieją szkoły 7-klasowe.** Okazuje się, że w bardzo wielu wypadkach rodzice **z okolic Krakowa,** np. Olszy, Rakowic, mimo, iż na miejscu mają szkoły, **posyłają swe dzieci do szkół krakowskich.** Od dzieci tych pobierał dotychczas opłaty za naukę **magistrat m. Krakowa,** ponieważ jednak w tym roku miasto nie uskuteczniło pewnych normalnie wypłacanych dotacyj na cele szkolne, **Rada Szkolna Miejscowa przejęła ściąganie tych opłat bezpośrednio na swój rachunek** a uzyskane tą drogą fundusze będą przeznaczone na pokrycie **wydatków, związanych z potrzebami szkolnemi.**

Od dzieci zamieszkałych w Krakowie, Rada Szkolna nie pobiera żadnych opłat za naukę.

Ruch tramwajowy i autobusowy w Dnie Zaduszne

Wszystkie wozy tramwajowe linji Nr. 5 Salwator — ul. Topolowa kursować będą w dn. 1 listopada z Salwatora na Cmentarz i z powrotem, wobec czego na odcinku tej linji od ul. Rakowickiej do ul. Topolowej ruchu tramwajowego w dniu powyższym nie będzie.

Oprócz stałej linji tramwajowej Nr. 8 Salwator—Cmentarz, uruchomionej w dniu 28 bm. uruchamia Dyrekcja Krak. Miejskiej Kolei Elektrycznej na dzień 1 listopada **nową linję tramwajową Nr. 7,** która prowadzić będzie bezpośrednio z ul. Kalwaryjskiej (Bonarka) do Cmentarza i z powrotem, służąc dla wygody publiczności zdążającej z Podgórza na Cmentarz Rakowicki.

W dniu 1 listopada kursować będą autobusy Krak. Miejskiej Kolei Elektr. na Cmentarz Rakowicki **z Rynku Głównego od kościoła N. P. Marji i od b. Hotelu Krakowskiego** (wylot ul. Łobzowskiej). Dla jazdy powrotnej postój autobusów znajdować się będzie koło końcowego przystanku linji tramwajowej Nr. 8, za budynkiem rogatki. Cena biletu 30 groszy.

—oo—

Walka dwóch wsi podkrakowskich.

Dwie wsie na terenie powiatu chrzanowskiego **Kwaczała i Rozkochów** toczą od wielu lat ze sobą wojnę, wskutek której między parobczakami a niejednokrotnie i starszymi obu wsi dochodzi do awantur i bójek. Jedna z takich bójek była przedmiotem rozprawy sądowej przed sądem okręgowym. W dn. 5 maja b. r. parobczaki z Rozkochowa **J. Budzowski, J. Piegza, J. Warchoł i Fr. Sikora** urządzili w swej wsi naradę nad wyprawą do Kwaczały, by ostatecznie rozprawić się z przeciwnikami. **Na naradę przybyło jeszcze 17 innych parobczaków z Rozkochowa.** Wyruszyli oni w nocy z 5 na 6 maja **uzbrojeni w koły, laski** i t. p., a spotkawszy po drodze **stróża nocnego Fr. Mazgaja, pobili go** do nieprzytomności, poczem ruszyli dalej w drogę do Kwaczały. Mieszkańcy Kwaczały ukryli się po domach, wobec czego napastnicy powrócili do domu i zemstę, czy też **rozprawę z „nieprzyjaciółmi" postanowili odroczyć.** Kiedy więc pewnego razu 6 parobczaków z Kwaczały przybyło do Rozkochowa do niejakiego Nowaka, parobcy z Rozkochowa uznali tę okazję za wielce dogodną dla siebie, by dać się we znaki nieproszonym gościom. Urządzili więc zasadzkę i kiedy kwaczalanie wracali do domu, **obrzucili ich kamieniami, poczem ruszyli na nich kolami i ciężko ich pobili.** Po dochodzeniach, wszystkich napastników zatrzymano i wytoczono im sprawę karną, którą rozpatrywał okręgowy sąd krakowski **na sesji wyjazdowej w Chrzanowie. Warchoł, Piegza i Budzowski** jako organizatorzy napaści zostali skazani każdy **po roku więzienia,** 17 uczestników owej narady, po której urządzono wyprawę do Kwaczały, **otrzymało kary po 6 miesięcy aresztu, lub więzienia.**

—oo—

WARUNKI BEZPIECZEŃSTWA URZĄDZEŃ PRZECIW POWODZI. W Krakowskiem Towarzystwie Technicznem przy ul. Straszewskiego 28. II p. odbędzie się w piątek dnia 2 listopada br. o godzinie 19 zebranie, na którem p. dr. inż. Adam Różański prof. U. J. wygłosi odczyt na temat: **„Warunki bezpieczeństwa urządzeń przeciw powodzi na tle ostatniej powodzi w dorzeczu Wisły".** Goście mile widziani.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Rycerz kameljowy".
Czwartek: „Książę Niezłomny".
Piątek 2. XI. „Lilla Weneda".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Syn King-Konga".
WANDA: Miłość Tarzana (Weissmüller).
APOLLO: Maskarada.
SZTUKA: „Bolero".
UCIECHA: Wiosenna parada (Fr. Gaal).
SŁONKO: Wyrok życia.
PROMIEŃ: „Skandal w Budapeszcie" i „Hotel Pension".
ADRIA: Czy Lucyna to dziewczyna.
BAGATELA: Maskarada Miłości; na scenie rewja p. t. Królestwo Piosenki.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 29—31 bm. „Kobieta z malowaną twarzą".

KINO MUZEUM wyświetla we środę i czwartek dwa filmy „Król areny" (Ken Maynard) oraz „Flip i Flap jako pechowcy".

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w środę komedja Rity Rey „Rycerz Kameljowy".

Jutro w czwartek po cenach zniżonych, — „Książę niezłomny" z dyr. Osterwą w roli tytułowej.

W piątek również po cenach zniżonych „Lilla Weneda" J. Słowackiego.

Pod kierunkiem M. Billiżanki odbywają się próby komedji „Robinson Kruzoe", która dana będzie na przedstawieniu dla dzieci, w najbliższą sobotę popołudniu.

FR. PLATÓWNA — E. WEJSIS — E. PŁOŃSKI w „PAJACACH" i „RYCERSKOŚCI WIEŚNIACZEJ". Opera krakowska daje na najbliższym przedstawieniu operowem, w poniedziałek dnia 5 listopada opery: Leoncavalla „Pajace" i Mascagni'ego „Rycerskość Wieśniacza". W Operach tych wystąpią gościnnie: sopranistka Fr. Platówna, tenor opery warsz. Edward Weisis i baryton opery lwowskiej Edmund Płoński. — Opracowanie muzyczne Dyr. B. Wallek-Walewskiego, sceniczne reżysera J. Stępniowskiego.

REWJA W BAGATELI. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Bagateli premjera rewji p. t. „Królestwo piosenki".

WIKTOR ŁABUŃSKI, znakomity pianista wystąpi w Krakowie w niedzielę 4 listopada br. w Starym Teatrze. W czasie sześcioletniego pobytu swego w Ameryce występował Łabuński z licznemi recitalami fortepianowemi, jako solista w koncertach symfonicznych, oraz przez radjo we wszystkich większych ośrodkach muzycznych Ameryki, zdobywając wszędzie publiczność i krytykę swą uduchowioną grą pełną rozmachu i precyzji.

—000oo000—

Zmiany w komunikacji miejskiej.

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej podaje do wiadomości, że z dniem 3 listopada br. **wstrzymuje się ruch tramwajowy na linji Nr. 4, do Parku dra Jordana.**

Termin ponownego podjęcia ruchu z wiosną zostanie w swoim czasie podany do wiadomości.

Ze względu na otwarcie stałej linji tramwajowej do Cmentarza. — Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej skraca długość linji autobusowej Mały Rynek — Rakowice — Lotnisko, przenosząc z dniem 1 listopada br. postój autobusów z Małego Rynku do końcowego przystanku linji tramwajowej Nr. 8., koło Cmentarza (plac za rogatką). Odtąd **autobusy kursować będą na długości „Cmentarz — Rakowice — Lotnisko",** utrzymując połączenie z przyjazdami i odjazdami wozów tramwajowych. Cena biletu 25 groszy.

Prowadzony w porze letniej w niedziele i święta **popularny ruch autobusowy z ul. Podwale do Lasu Wolskiego wstrzymuje się zupełnie z dniem 29 bm.**

Zamknięcie wystawy w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych komunikują nam: obecna wystawa potrwa jeszcze tylko parę dni i zostaje zamknięta 1 listopada br. Na nową wystawę złożą się trzy wystawy zbiorowe: prace prof. Józefa Unierzyskiego, Mieszka Jabłońskiego i Władysława Łopuszniaka oraz wystawa bieżąca. Z powodu zamknięcia rachunkowego w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych przypomina się osobom, które zamówiły drzeworyty japońskie, że są do odebrania tylko do trzech dni w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych. Po tym terminie zostaną wysłane i nie będą do odebrania.

Obciążające zeznania świadków w procesie komunistycznym

Dziś w procesie komunistycznym **zeznawał ponownie świadek Chiel Tajer,** b. sekretarz okr. komitetu komunistycznego. Złożył on obszerne zeznania, **obciążające wszystkich oskarżonych.** Tajer pracuje obecnie w Państwowym Zakładzie Umundurowania i zarabia około 300 złotych. Jeden z obrońców oświadczył, że Tajer jest najgorszego typu konfidentem, wobec czego nie będzie mu zadawał pytań. Zeznawał następnie posterunkowy Trytko i wywiadowca Kapusta, poczem rozprawę odroczono do środy.

—oOOo—

Z kin krakowskich.

„SYN KING-KONGA NA EKRANIE KINA „ŚWIT". Dziś na ekranie kina „Świt" pojawia się film „Syn King-Konga", który swoim niepowszednim tematem olbrzymią wystawą, kapitalną grą stanowi sensację najwyższej klasy.

Film ten nawiązuje treścią do wyświetlanego w roku zeszłym „King-Konga", jest on jednakże dla siebie odrębną całością.

Wspaniałe to dzieło kinematografji trzyma widza w napięciu przez cały czas. Końcowe sceny przedstawiające zagładę wyspy są wręcz rewelacyjne.

Film wywołał zrozumiałe zainteresowanie i rokuje olbrzymie powodzenie.

Życie gospodarcze

Optymizm Papieża.

Arcybiskup Bostonu, kardynał O'Connel był niedawno przyjęty przez Ojca św. na prywatnej audjencji, która trwała 50 minut. Pius XI oświadczył, że pomimo ciężkiego położenia, w jakiem znajduje się świat obecnie, na przyszłość należy zapatrywać się optymistycznie, ponieważ wszędzie daje się zauważyć głębokie odrodzenie uczuć religijnych.

Wypłata rent starczych.

W ciągu pierwszego półrocza r. b. Z. U. P. U. wypłacił osobom, otrzymującym renty starcze, około 3.200.000 zł. Na mocy przepisu z dnia 1 lipca r. b. spośród 3.435 rent starczych wstrzymano wypłatę 314-tu, zmniejszono zaś renty 251 osobom, wskutek czego suma miesięczna rent wypłacanych obecnie (ok. 500.000 zł.) obniżyła się o 87.000 zł.

Zgodnie ze wspomnianym przepisem, wypłata renty starczej **zostaje wstrzymana, jeśli osoba, której wypłacano tę rentę, jest w dalszym ciągu zatrudniona** i jeśli zarobek łącznie z rentą przewyższa płacę, otrzymywaną przed uzyskaniem renty. W innym wypadku renta starcza ulega zmniejszeniu do takiej wysokości, aby łącznie z otrzymywaną nadal płacą zarobkową nie przekraczała uposażenia, jakie ubezpieczony otrzymywał przed przyznaniem renty.

Moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych

wchodzi w życie 31 października.

W dniu 31 października wchodzą w życie przepisy o moratorjum bezrobotnych w okresie zimowym. Na mocy tego rozporządzenia **eksmisja bezrobotnych w okresie do 1 kwietnia** jest niedopuszczalną. W związku z tem krążyły pogłoski jakoby dotychczasowa taktyka sądów w tych sprawach miała być zmieniona. Dotąd z przepisów tych korzystali wszyscy **lokatorowie drobnych mieszkań i żadne eksmisje nie mogły być dokonywane.** Obecnie utrzymuje się pogłoska, że przepisy te mają być zastosowane tylko do bezrobotnych, którzy mają czasowe zatrudnienie, albo nie mogą przedstawić sądom właściwego dowodu braku pracy i zalegają z komornem, mają być eksmisje dozwolone. Jak się dowiadujemy, pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy, a właściciele drobnych mieszkań, mimo, że zalegają z komornem, pozostaną przez okres zimowy pod ochroną prawa zabraniającego eksmisji.

Giełdowe ceny zboża

Na wczorajszej giełdzie notowano następujące ceny: Pszenica dworska czerw. stand. 19.20 do 19.75; biała stand. 19 do 19.25; targowa stand. 18.25 do 18.50; dw. czerw. 75 kg. 20 do 20.50; żyto dworskie stand. 15.75 do 16; targowe 15.50 do 15.75; owies dworski stand. II. 16 do 16.25; targowy stand. 15 do 15.25; jęczmień dw. 16 do 18; targowy 15.75 do 16.25; groch Wiktorja Wielkopolski 48 do 50; półwiktorja Małopolski 40 do 42; zwykły jadalny 32 do 35; polny pastewny 25 do 27; fasola cukr. biała (jasiek) 40 do 50; biała 23 do 24; klockowa 25 do 26; długa 25 do 26; fasola Wachtel 23 do 24; wyka ciemna 23.50 do 24.50; szara 22 do 23; peluszka 24 do 25; łubin żółty na karmę 8.50 do 9.50; niebieski na karmę 8 do 8.50; makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 16.50 do 17; z orzecha ziemnego 18.50 do 19; słonecz. 20.75 do 21.25; siano słodkie 8.50 do 9.50; średnie 7 do 7.75; kwaśne 5 do 6; potraw 5 do 7; koniczyna pastewna 9.50 do 10; słoma długa 5 do 5.50, mierzwa luzem 4 do 4.50, prasowana —; ziemniaki stołowe 3.80 do 4; rzepak zimowy z workami 37 do 38; rzepik czyszczony 42.50 do 43.50; mak niebieski z workiem 45 do 46; kminek kraj. czyszczony 130 do 135; koniczyna kanian. 80 do 120; szwedzka 130 do 140; seradella podwój. czyszcz. 19 do 20; mąka pszenna gat. IA 35 do 37; gat. IB 32.50 do 34; gat. III B 30 do 30.50; gat. ID poznańska 25.50 do26; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 25.50 do 26; I gatunek 0.65 proc. 24.50 do 25; II gat. sitkowa 16.50 do 17; 65 proc. 14.50 do 15; poślednia 19.75 do 20; mąka żytnia okr. Poznańskiego 25 do 26; otręby żytnie stand. 9.75 do 10; pszenne 9.75 do 10; grube 24.50 do 25.50; pęcak fabryczny z workiem 22 do 22.50; chłopski bez worka 24.50 do 25.50; siekanka jęczm. fabr. z work. 23.50 do 24; chłopska bez worka 34.75 do 35.75; kasza jaglana chłopska 33 do 34; tatarczana cała 31 do 32 zł. Tendencja nieco słabsza, dowozy małe.

Jak powstały pocztowe kasy oszczędności

Z pośród szeregu typów instytucyj oszczędnościowych, jedno z czołowych miejsc, zwłaszcza w ostatnich latach zajmują pocztowe kasy oszczędności.

Instytucja ta znalazła swój początek w drugiej połowie XIX wieku w Anglji (1861) poczem w krótkich odstępach czasu powstają pokrewne instytucje w różnych krajach Europy. Kolejno więc organizują pocztowe kasy oszczędności: **Finlandja, Italja, Holandja, Austrja, Szwajcarja, Węgry, Bulgarja, Grecja, Hiszpanja, Polska (1919 r.), Jugosławja i Łotwa.**

O zabezpieczenie jutra!

Z okazji „Dnia Oszczędności", Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzplitej Polskiej, wydał następującą odezwę:

Coraz bardziej i wszechstronniej doświadczamy tej prawdy, że przeznaczeniem naszego życia jest zmaganie się z jego trudnościami. Nakazem bezpieczeństwa dla państw, narodów i jednostek jest gotowość i zdolność odparcia ciosu z każdej strony. Narody, które posiadają zabezpieczenie w sile **moralnej oraz w zasobach materjalnych,** idą ku świetlanej przyszłości: aby więc ją osiągnąć, muszą wykazać energję, wysiłek pracy, zapobiegliwość i przezorność.

Świadomi tych zadań i celów, obchodzimy 31 października każdego roku **Międzynarodowy Dzień Oszczędności.** W tym dniu poświęćmy chwilę czasu na rozważenie haseł które dzisiaj przyświecają ludzkości; ponad troski codziennego życia przebija się **wiara w lepszą przyszłość, w trwalszą budowę życia, w jaśniejsze jutro. Nikt inny, tylko my sami musimy tę przyszłość budować.** To my, ludzie miljonowych mas, musimy umacniać i gruntować nasze życie osobiste, państwowe, narodowe, społeczne. Musimy, pracując wytrwale i niezłomnie, kierować wszystkie myśli ku przyszłości; musimy **budować wokół siebie zapory przeciwko zdarzeniom losu, jakich życie nie szczędzi.** Dążąc do poprawy bytu, zdobycia niezależności, do zabezpieczenia spokojnego jutra, musimy tworzyć własne zasoby materjalne. **musimy oszczędzać,** abyśmy w każdej chwili życia i w każdej potrzebie znaleźć mogli szybką pomoc i ratunek. Oszczędzajmy więc w imię lepszej przyszłości własnej i ogólnej. Wysokość **wkładów w instytucjach oszczędnościowych, to miara siły gospodarczej narodu.**

—oo—

Groszowe oszczędności w szkole

Dobrze zrozumiana i celowo prowadzona oszczędność obywateli stanowi jedną z podstaw tak gospodarki, jak całego życia społeczeństw. Ta cnota ma wybitne znaczenie dla nas w ciężkim okresie **tworzenia fundamentów państwowych.** Liczne **przysłowia** o oszczędności, jako wykwit doświadczenia życiowego wieków, dowodzą wartości tej cnoty. Oby one nie pozostały bez echa, zwłaszcza u młodzieży, którą winniśmy ćwiczyć w tym kierunku już na ławie szkolnej przez naukę, przykład i przyzwyczajenie, gdyż szkoła powinna pozostawać w ścisłym związku z rzeczywistem życiem. Do tego celu służą

szkolne kasy oszczędności

instytucje poboczne szkoły o czysto pedagogicznem znaczeniu i wysokiej ekonomicznej wartości. Wartość oceniać należy raczej co do ich współdziałania w wychowaniu młodego pokolenia, niż co do samej tylko wysokości oszczędzonych pieniędzy.

Książeczka oszczędności, która ma budzić tę cnotę w młodzieży, powinna mieć formę ozdobną, opatrzoną odpowiedniemi sentencjami — nawet ilustracjami. — System Szkolnej Kasy oszczędności powinien opierać się bezsprzecznie na **indywidualnych książeczkach** i zapiskach do wewnętrznego użytku w klasie (szkole) czyli gromadzenia **groszowych oszczędności,** bo o te tutaj chodzi — a lokowania sum **zbiorowych** z dnia czy tygodnia na oryginalną Książeczkę Kasową jakiejś instytucji oszczędnościowej, by i te grosze (w sumie klasowej) już się procentowały. Książeczka Szkol. Kasy oszczęd. będzie **cennym kokumentem w ręku ucznia-ciułacza**

i jak doświadczenie uczy, prawie nigdy się nie zdarza, by ją zniszczył — bo już w niej zasmakował, nauczył się myśleć poważnie, odróżniać pożyteczne od bezwartościowego, dbać o przyszłość, a zatem rozwijać też w sobie większą pilność i pracowitość. — Umoralnia ona więc i kształci charakter, uczy wyzyskania sił i czasu na cele pożyteczne, wprowadza do życia ład i porządek. Młodzież trzeba uczyć na przykładach, co jest zresztą postulatem dzisiejszej pedagogiki, gdyż same słowa i teoretyczne pouczenia nie wystarczają. Tylko **indywidualna Książeczka Szkol. Kasy o.,** będąca przytem dowodem złożonych kwot tak dla ucznia, jak i jego rodziców, i połączone z nią odpowiednie zapiski jako dokument Szkoły — jest

podstawą prowadzącego do celu systemu.

Wszelkie inne sposoby, jak skarbonki, marki, bloczki i t. p. są namiastkami i zadania swego w tym stopniu nie spełnią. Ten zatem system winien w Polsce znaleźć zastosowanie.

Szkolna Kasa oszczędności ma torować ścieżki do większych instytucji oszczędnościowych, gdy je pozna młody człowiek w szkole, będzie je też wydeptywał późniejszy obywatel państwa.

Kraków. Stanisław Syc.

—ooo—

Kraków w dniu „oszczędności".

Organizacja „dnia oszczędności" przygotowaną została przez czynniki krakowskie z **dużą starannością.** Na długo przed terminem tej propagandowej uroczystości, urządzono w magistracie krakowskim konferencję z udziałem **przedstawicieli duchowieństwa, wojska, władz państwowych i samorządowych, instytucyj finansowych, instytucyj kulturalnych i społecznych, prasy, Polskiego Radja i t. d.** Na konferencji tej, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa p. Józef Dorawski przedstawił genezę powstania Święta oszczędności i przypomniał zebranym, że **na zasadzie uchwały Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie w r. 1924,** zatwierdzonej uchwałą Kongresu Oszczędnościowego w Filadelfji w r. 1926 **obchodzony jest corocznie w dniu 31 października „Dzień Oszczędności" przez wszystkie państwa należące do Wszechświatowego Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie, a między innemi przez Polskę.** Sprawozdawca zaprosił obecnych do dalszej wspólnej pracy w propagowaniu idei oszczędności w najszerszych sferach ludności, młodzieży szkolnej, wojska i t. d.

W myśl wniosków dyr. Dorawskiego uchwalono: urządzić szereg **odczytów** na peryferjach i we wszystkich **dzielnicach miasta oraz** rozdać ulotki i broszurki propagandowe wśród wszystkich warstw społeczeństwa, wyświetlać przez 7 dni w kinach krakowskich **przeźrocza o idei oszczędności,** rozlepić na ulicach i w miejscach publicznych **plakaty i odezwy Centralnego Komitetu Oszczędnościowego,** przyozdobić flagami i plakatami lokale instytucyj oszczędnościowych i finansowych, rozrzucić **ulotki propagandowe** za pośrednictwem aeroplanu Aeroklubu krakowskiego, zorganizować w szkołach konkurs na najlepsze opracowanie zadań na temat oszczędności i t. p.

Na ten cel przeznaczyły tyt. nagrody: Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa kwotę 300 zł. dla szkół na terenie miasta Krakowa, zaś Komunalna Kasa Oszcz. powiatu krak. kwotę 150 zł. dla szkół w powiecie.

Dla wykonania tej akcji wybrano komitet ściślejszy, z prezydentem m. **drem Kaplickim** na czele. Pozatem w skład komitetu weszli: ks. prał. **Kulig**, nacz. wydz. Mgtu p. **Laberschek,** dyr. P. K. O. dr. **Szeliga,** dyr. J: **Dorawski,** dyr. **Kochanowski,** dr. **Bogdani,** dyr. **Bortnik,** dyr. **Zauderer,** dyr. **Rokosz,** nacz. **Osiecki,** kpt. Zimmerman, kurator **Godecki,** dyr. **Lewicki,** dyr. **Wolkanowski,** dyr. **Żatkiewicz,** dr. **Cichocki,** płk. **Spett,** red. dr. **Warchałowski.** Komitetowi przysługuje prawo dalszej kooptacji.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Obniżyć ceny w restauracjach krakowskich.

W ostatnich dniach odbyła się w Krakowie pod przewodnictwem ławnika Dr. Radzyńskiego **konferencja w sprawie cen w jadłodajniach krakowskich.**

W konferencji wzięli udział: wiceprezyd. m. dr. **Klimecki** w zastępstwie prezydenta m. dra Kaplickiego dalej przedstawiciele **Województwa, Izby Rolniczej, Rzemieślniczej,** szeregu **stowarzyszeń kupieckich, Związku Stowarzyszeń gastronomicznych województwa krakowskiego, Stowarzyszenia restauratorów i właścicieli kawiarń w Krakowie, Targowicy miejskiej dalej przedstawiciele cechu rzeźników i masarzy, piekarzy, Związku pracowników gastronomicznych itp.**

Na podstawie referatu **przewodniczącego,** uczestnicy konferencji stwierdzili, że istotnie **Kraków jest miastem najdroższem,** że zatem należy poczynić wszelkie starania zarówno w interesie przemysłowców, jak i konsumentów by **stworzyć odpowiednie warunki pracy** poszczególnych warsztatów, w imieniu dobra miasta, jako jednego z najwybitniejszych ośrodków turystycznych Polski.

Mając na uwadze potrzeby turystyki popularnej, która jest zagadnieniem szczególnie aktualnem, brano pod uwagę również tworzenie tego rodzaju warunków dla mieszkańców Krakowa, by mogli odwiedzać lokale, w **ramach ich obecnie zmniejszonych budżetów.**

Omówiono szczegółowo **braki w zaopatrywaniu rynku surowcami rolniczemi, które pomimo rolniczego charakteru województwa krakowskiego do szeregu punktów uzdrowiskowo-turystycznych z Krakowem na czele, wciąż jeszcze się dowozi w wielkich ilościach z poza obrębu Województwa.** Wykazano **brak inicjatywy ze strony zainteresowanych sfer gastronomicznych i hotelarskich.** Postanowiono zebrać i opracować a następnie ostatecznie **przedyskutować ceny w poszczególnych miastach, w porównaniu z cenami w Krakowie.** Cechowi **masarzy wytknięto, że w dużym stopniu przyczynili się do zatracenia pewnych osobliwości Krakowa o ile chodzi o przemysł masarski,** jak np. **sławne krakowskie wędliny, które dzisiaj z powodzeniem wyrugowane zostały przez prowincję a mianowicie przez wędliny tuchowskie, lisieckie, dębowieckie itp.**

Podkreślono bardzo silnie znaczenie psychologiczne zniżki cen, jeśli ona daje się zaobserwować nietylko po stronie pracującego prywatnie przemysłowca, ale gdy ta zniżka znajduje odpowiedniki **także i po stronie czynników samorządowych.**

Omówiono szczegółowo wpływ dowozu nielegalnego mięsa, wędlin i pieczywa do Krakowa.

Postanowiono po przygotowaniu szczegółowych materjałów, zwołać **następne zebranie po upływie miesiąca,** w wyniku którego powinny być podjęte **pozytywne kroki w kierunku zniżki cen,** a to na gruncie wzajemnego porozumienia się zainteresowanych sfer. Tam zaś gdzie nie udałoby się doprowadzić do współdziałania sfer zainteresowanych z czynnikami administracyjnymi, tam winien być ze strony tych ostatnich użyty taki dostateczny nacisk, jaki jest uzasadniony obowiązującym, przepisami i interesem najszerszych sfer [illegible] miasta. Na władzach administracyjnych ciąży obowiązek uchronienia ludności przed wyzyskiem uprawianym w tej dziedzinie.

Najlepsze wyjście. — Dziękuję panu bardzo. Uratował mi pan życie. Bez pańskiej pomocy byłbym utonął. Chciałbym panu w nagrodę ofiarować 50 zł., mam jednak banknot stuzłotowy, czy może mi pan wydać resztę?

— Nie, nie mam, ale to nic nie szkodzi. — Skacz pan jeszcze raz do wody.

Kalosze podrożeją na zimę?

Poznań, 20. 10. (Telef.) PPG. w Grudziądzu zabiega o **stworzenie przymusowego związku**, któryby obejmował wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu gumowego w Polsce.

Znaczny czeski kredyt dla Sowietów.

Praga, 30. 10. (PAT.) **„Ceske Słovo“** donosi o konferencji pomiędzy min. spraw zagr. **Beneszem**, dyrektorem „Živnostenska Banka“, gubernatorem banku narodowego i min. finansów. **Konferencja ta doprowadziła do porozumienia w sprawie przyznania związkowi sowieckiemu kredytów eksportowych w wysokości 150 miljonów kor.**

Metody „Oswagu“ znowu przed sądem.

Katowice, 30. 10. (PAT.) W sądzie apelacyjnym **w Katowicach rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko Franciszkowi Ebelingowi**, b. naczelnemu dyrektorowi fabryki **„Oswag“**, członkowi zarządu i dyrektorowi finansowemu Józefowi **Egermanowi** oraz dyrektorowi oddziału **„Deutsche Bank“** w Katowicach, Ottonowi **Casparowi**. Dwaj pierwsi oskarżeni są o wniesienie do rejestru handlowego **fałszywego wyciągu z „Deutsche Bank“**, stwierdzającego rzekomo wpłacenie na konto **Oswagu** 3 i pół **miljona** zł. Pozatem dyr. **Ebeling** oskarżony jest o wydanie **fałszywego zaświadczenia banku** na powyższą kwotę.

W pierwszej instancji **Ebeling skazany został na półtora roku więzienia**, Egerman na 7 miesięcy, a Casper na 3 miesiące, przyczem na zasadzie amnestji Ebelingowi została darowana 1/3 kary, Egermanowi darowano 3 miesiące, a Casparowi całą karę.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Nowe „ataki“ polskiej mistrzyni.

Tokio 30. 10. (PAT). Japońska agencja Rengo donosi, że w dniu 4 listopada odbędą się w **Nagoya wielkie zawody lekkoatletyczne, zorganizowane na cześć Walasiewiczówny.** Na zawodach tych Polka startować będzie **na trzech klasycznych dystansach** biegowych, a mianowicie na 60 m. 100 m. i 1000 m. Sfery sportowe Japonji ze szczególnem zainteresowaniem oczekują wyniku w biegu na 1000 mtr. przytem cała prasa ze zdumieniem podkreśla niezwykły fakt, że w **jednym dniu tasama zawodniczka zaatakuje tak różne dystanse jak 60 i 1000 m.**

Strajk robotników drogowych.

Warszawa, 30. 10 (Telef.) Na robotach drogowych na szosie **Warszawa—Radom wybuchł strajk robotników**, domagających się podwyższenia płac z 50 na 65 groszy za godzinę. Roboty drogowe prowadzą przedsiębiorstwa prywatne po bardzo niskich cenach.

Nalepianie swastyk nie jest wykroczeniem.

Druga Izba Karna Sądu Najwyższego ogłosiła orzeczenia na tle wykroczeń, które zaszły w Warszawie a polegały na nalepianiu swastyki na sklepach żydowskich. Sąd Najwyższy uznał, że nalepianie swastyki bez zamiaru wywołania zbiegowiska i niepokoju publicznego nie jest wypadkiem karalnym w rozumieniu prawa o wykroczeniach.

„ROZMOWY“ Z ŁOTWĄ PRZERWANE.

Warszawa, 30. 10. (Telef.) Do Warszawy wrócili przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu, którzy bawili na **Łotwie dla przeprowadzenia rozmów w sprawie nowego traktatu handlowego. Rozmów nie zakończono** i będą one podjęte w grudniu w Warszawie.

POSEŁ WRONA SKARŻY O SYMBOLICZNĄ ZŁOTÓWKĘ.

Warszawa, 30. 10. (Telef.) Pełnomocnik posła **Wrony** wnosi do Wydz. VIII Karnego Sądu Sądu Okr. **charakterystyczne powództwo cywilne o symboliczną złotówkę**. Powództwo jest związane ze sporami w Stronnictwie Ludowem, z którego poseł Wrona wystąpił oraz z procesem b. posła **Różańskiego, skazanego na półtora roku więzienia za nadużycia parcelacyjne**, a obecnie mającego nową sprawę karną z zarzutu sfałszowania dokumentów.

—oo—

Warszawa, 30. 10. (Telef.) Dalsza **serja procesów członków b. Obozu Narodowo-Rewolucyjnego** rozpocznie się w dniu 18 listopada br.

Warszawa, 30. 10. (Telef.) W Gdyni bawił dyrektor **„Fiata“** z Turynu komandor **Schmidt** w towarzystwie dwu innych dyrektorów.

—××—

Ministrowie niemieccy świadkami sądowymi w Kłajpedzie.

Ryga, 30. 10. (Tel. wł.) W tych dniach rozpoczął się **w Kłajpedzie proces hitlerowców kłajpedzkich**, oskarżonych przez władze litewskie **o zamach na niezależność Klajpedy**. Oskarżeni Niemcy zwrócili się do władz sądowych litewskich z żądaniem powołania na rozprawę **na świadków min. Hessa i min. Goebbelsa** oraz Alfr. **Rosenberga**. Sąd odrzucił to żądanie oskarżonych, wobec czego ci postanowili **zaprosić dostojników niemieckich na świadków na własny koszt.**

To się nazywa „obywatelską“ pracą „Zw. Kobiet“

KROCIOWE SUBWENCJE ZATRZYMYWANO MIESIĄCAMI. — FAŁSZYWE BILANSE. — ASYGNATY Z OBCEJ RĘKI. — KSIĘGI Z DOPISKAMI.

Warszawa, 30. 10. (Telef.). W sanacyjnym **Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet**, głośnym z współzawodnictwa o wpływy na jego terenie dwu posłanek, Jaworskiej i Moraczewskiej, **dziwnie pojmowano buchalterję**, co wyszło obecnie na jaw w związku z pozbawieniem pracy buchalterki **Rodek-Blaufuchsówny.**

W Związku tym uważano za rzecz zupełnie **zbyteczną natychmiastowe księgowanie otrzymywanych sum**, wobec czego p. Blaufuchsówna po dłuższej pracy, wystosowała pismo do zarządu z wytknięciem w niem, że **niektóre osoby samowolnie zatrzymują po kilkanaście tysięcy złotych** a wyliczają się dopiero później z otrzymanych sum. Nieraz **dopiero po kilkunastu miesiącach** księgowano wpływy. Do takich należała niejaka **Steinowa**, przewodnicząca Wydziału Wytwórczości. Wskutek takich przetrzymywań pieniędzy **bilanse nie mogły być prawdziwe.**

Zarząd Związku zareagował na ten list w swoisty sposób, bo **zamiast zbadać zarzuty** i wydać odpowiednie polecenia, z **miejsca wydalił buchalterkę panią Blaufuchsową**, a p. Steinowa wystąpiła do sądu ze skargą o obrazę. P. Blaufuchsowa została w Sądzie Apelacyjnym **uniewinniona** i ze swej strony wniosła do sądu pracy **powództwo o trzechmiesięczne odszkodowanie, które też sąd jej przyznał.** Od wyroku sądu pracy zaapelował Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet do sądu okręgowego, stawiając buchalterce szereg zarzutów, z powodu których rzekomo miano usunąć ją z zajmowanej posady. Związek przedstawił **zaświadczenie komisji rewizyjnej**, podpisane przez panią Kazimierzę **Szymańską**, żonę b. marszałka Senatu i Janinę **Fryzową**, żonę b. wydawcy „Kurjera Porannego“, że **bilans i książki są w porządku.** Sąd na wniosek obrony zarządził zbadanie książek i powierzył tę czynność prezesowi Związku Buchalterów Szyllerowi. Na dzisiejszej rozprawie p. Szyller stwierdził, że

ZESTAWIENIE KOMISJI REWIZYJNEJ ZW. PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET NIE JEST ZGODNE ZE STANEM KSIĄŻEK.

Zarząd Związku niesłusznie wyrzuca pani Blaufuchsowej niepotrzebne przepisywanie księgi kasowej, gdyż w pierwszej księdze były błędy, a w drugiej są **zagadkowe dopisywania obcą ręką.** Wśród dowodów kasowych stwierdzono **asygnaty** przychodowe i rozchodowe, **pisane także obcą ręką.** Niezwykłą sensację wywołała wiadomość, że Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet **korzystał z olbrzymich subsydjów, które w ciągu jednego tylko roku wyniosły 1.680.827 zł.** Subsydjum Ministerstwa Pracy w sumie 7.000 zł. **nie było zupełnie zaksięgowane w terminie, a nastąpiło w kilka miesięcy później,** już po zwolenieniu buchalterki p. Blaufuchsowej. Podobne kwiatki powtarzały się wielokrotnie.

—oo—

Warszawa, 30. 10. (Telef.) W procesie **p. Blaufuchsowej** przeciwko Związkowi Pracy Obywatelskiej kobiet, **Sąd Okręgowy oddalił pretensje p. Blaufuchsowej.** Sprawa przyjdzie prawdopodobnie do Sądu Najwyższego.

Rząd przewiduje wyższe dochody.

Warszawa, 30. 10. Preliminarz budżetowy przewiduje wydatki administr. na **2.123.000.000 złotych**, dopłaty do przedsiębiorstw państwowych na 8 miljonów złotych a dopłaty do funduszów na 1.104.000 zł. W porównaniu z budżetem roku ubiegłego **budżet zmniejszono w grupie wydatków na administrację we wszystkich pozycjach z wyjątkiem wydatków na obronę kraju, na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i obsługę długów państwowych.** Nieznacznej **zwyżce uległ budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu** ze względu na wydatki morskie. Budżet na rok przyszły obraca się w granicach **rzeczywistych wykonania** budżetu poprzedniego. Dla charakterystyki należy dodać, że preliminarz na rok 1935-36 zawiera wydatki **na inwestycje w sumie 377 miljonów zł.,** w czem mieszczą się wydatki inwestycyjne w dziale administracyjnym 55.000.000 zł., przedsiębiorstw państwowych 113.000.000, monopolów 2.500.000 zł. w funduszach 107.000.000 zł., w tem większość, bo 90.000.000 przypada na Fundusz Pracy.

Po stronie **dochodów** liczby preliminarza budżetowego na rk 1935-36 są **wyższe od tegorocznych po wyeliminowaniu wpływów z pożyczki narodowej o 22 miljony.** Z nowych źródeł dochodowych przewiduje się **uzyskanie 42 miljony zł.**

W poszczególnych pozycjach preliminowanych dochodów należy wymienić **daniny publiczne na 1.024.000.000 zł, dochody administr.** na 249 milj. zł., wpływy **przedsiębiorstw państw 67 miljonów zł.**, z czego wpływy z kolei 24 miljony zł., z lasów państwowych 24 miljony zł., z poczty 16 milj. zł. Preliminarz przewiduje wpływy z **manopoli na 613.000.000 zł.**, w czem monopol solny 46.600.000 zł. tytoniowy 330 miljonów zł., loterja państwowa 20 milj zł., monopol zapałczany 13.600.000 zł.

Pozatem wśród wpływów z funduszów przewidziany jest wpływ z funduszu budowlanego na 12.800.000 zł.

Samorządy stracą 10 procent dodatku do podatku.

Warszawa, 30. 10. (Telef.) Ogłoszono dekret Prezydenta Rzplitej z 24 października, który **zmienia ustawę z 12 lutego 1931 roku o poborze 10 proc. dodatku** do niektórych podatków i opłat stemplowych oraz z 22 października 1931 r. **o kryzysowym dodatku do podatku dochodowego.** Zmiany polegają na uzupełnieniu odpowiednich przepisów postanowieniami, iż **samorządy nie mają udziału we wpływach z 10 proc. dodatku do podatku dochodowego.** Nie mają także samorządy udziału we wpływach z dodatku **kryzysowego** do podatku dochodowego. Postanowienia te zastosowuje dekret Prezydenta Rzplitej z **mocą wsteczną**, postanawiając, że przepisy stosują się również do spraw załatwionych już ostatecznie w postępowaniu administracyjnem. **Sprawy te będą ponownie rozpatrzone i załatwione na zasadach**, ustalonych przez nowy dekret Prezydenta Rzplitej. Wobec tego należy przypomnieć, że niektóre związki samorządowe **wystąpiły z roszczeniami o udział we wpływach z 10 proc. dodatku do podatku we wpływach z** Roszczenia te były rozpatrywane przez różne instytucje w kilku wypadkach przez Najwyższy Trybunał Administracyjny. Obecnie wszystkie tego rodzaju roszczenia stają się **nieaktualne.**

—××—

Pogrom dzieci w nieszczęsnej Asturji.

Madryt, 30 .10. (PAT). Premjer Lerroux oświadczył, **iż w czasie ostatnich wypadków zginęło 220 żołnierzy gwardji obywatelskiej i oddziałów szturmowych.** Liczba rannych sięga 743, o 46 osobach, brak wiadomości. Podczas walk w Asturji, **zginęło wiele dzieci**. W samem Oviedo zabitych zostało 43 dzieci.

Udział Basków.

Paryż, (PAT.) Z Bilbao donoszą: Gubernator cywilny prowincji twierdzi, iż jest w **posiadaniu dowodów**, stwierdzających, iż w czasie ostatnich zamieszek **nacjonaliści baskijscy brali udział w ruchu rewolucyjnym.** Nacjonaliści otrzymali podobno misję **bronienia barykad, zbudowanych na dwóch ulicach miasta.**

Jak zginął przesłuchiwany dziennikarz?

Paryż, 30. 10. (PAT). Z Madrytu donoszą, że premjer **Lerroux potwierdził wiadomość**, iż **dziennikarz nazwiskiem Luis de Sirval** został **zabity w Oviedo.** Redaktor Sirval został **aresztowany przez policję i odstawiony do komisarjatu. Przesłuchujący go porucznik źle zrozumiawszy ruch dziennikarza i przypuszczając, że chce go uderzyć, zabił Sirvala wystrzałem z rewolweru.** Premjer oświadczył, iż nie jest pewne, czy wersja ta zupełnie dokładnie odpowiada prawdzie.

ZNAMIENNE ARESZTOWANIE.

Barcelona (PAT). B. burmistrz **Barcelony** dr. **Aguade został aresztowany.**

Swięto narodowe Turcji.

Przy udziale bałkańskich ministrów spr. zagr.

Angora 30. 10. (PAT). Obchodzono tu uroczyście **narodowe święto republiki.** Biorący udział w uroczystościach ministrowie spraw zagranicznych **Titulescu** (rumuński) **Maximos** (grecki) oraz jugosłowiański wiceminister spraw zagranicznych **Puricz** złożyli swe życzenia na ręce prezydenta republiki **Mustafa Kemala paszy.**

Utrwalanie pokoju na Bałkanach.

Bukareszt, 30. 10. (PAT). Krążą **tu pogłoski**, że prez. Turcji **Mustafa Kemal** pasza zamierza na wiosnę **przybyć z oficjalną wizytą do Bukaresztu.** Korespondent dziennika „Curentul“ w Angorze zapewnia, że informację tę uzyskał z wiarogodnych źródeł tureckich.

Współpraca walutowa Małej Ententy.

We wtorek rozpoczęły się w Bukareszcie obrady **konferencji kierowników banków emisyjnych Małej Ententy,** z udziałem gubernatora Narodowego Banku Czechosłowacji Englischa, wicegubernatora Banku Narodowego Jugosławji Cingrija oraz gubernatora Banku Narodowego Rumunji i ymitresco.

„Zbuntowani“ pastorzy u kancl. Hitlera.

Londyn, 30. 10. (PAT). Korespondent **Reutera** w Berlinie donosi, że kanclerz **Hitler przyjmie dziś popołudniu trzech „zbuntowanych biskupów“**, a mianowicie **Meisena** z Monachjum, **Wurma** z Wirtembergji i **Marahrensa** z Hannoweru. Fakt ten nie ogłoszony jeszcze przez prasę świadczy, zdaniem korespondenta Reutera, **o znacznym rozwoju konfliktu w kościele ewangelickim.** Nie jest jeszcze wyjaśnione, czy dzisiejsza popołudniowa audjencja stanowić będzie **gest pojednania czy też ostateczny wysiłek,** celem uregulowania przeciągającego się konfliktu.

Zwyżka funta i dolara.

Warszawa, 30. 10. (PAT). Wybitnem zjawiskiem na dzisiejszych giełdach walutowych była obok **ponownej zwyżki funta poważna zwyżka dolara,** który osiągnął kurs nienotowany od dłuższego czasu. Dewizę na Nowy Jork notowano: w Warszawie **5.29 i pół,** w Zurychu **3.06 i pięć ósmych.** Dewizę na Londyn notowano: w Warszawie **26.35**, w Zurychu **15.22 i pół,** w Paryżu **75.47.** — Inne dewizy poważniejszych zmian nie wykazują, z wyjątkiem **Amsterdamu,** który na giełdzie warszawskiej **spadł z 358.40** do 358.10.

Ponieważ Niemcy zbroją się bezprawnie

Strasburg, 30. 10. (PAT). Strasburska **„Republique“ donosi**, że w miejscowości **Alt-Toeplitz**, niedaleko Poczdamu, znajduje się w budowie obecnie **nowe lotnisko wojskowe, które ma być wykończone jeszcze tego roku.** Lotnisko **to** zaopatrzone będzie **w podziemne hangary.**

To samo pismo informuje, że firma **„Rheinische Metallwarenfabrik“** (t. zw. „Rheinmetall“) w Duesseldorfie, której głównym akcjonarjuszem jest **Krupp,** a ostatnio **również rząd Rzeszy, podwyższyła swój kapitał zakładowy do przeszło 100 miljonów mk.** (Dokładna cyfra nie jest pismu znana). „Rheinmetall“ **posiada monopol wyrobu dział średniego kalibru.**

Utworzyli 20 okręgów wojskowych.

Strasburg, 30. 10. (PAT). Według informacyj strasburskiego biura prasowego **„Unabhaengiger Zeitungs-Dienst“** armja niemiecka uległa **nowej reorganizacji i w najbliższym czasie obejmować będzie 24 korpusy** (Armeekorps), czyli dokładnie **tyle, co przed wojną.** W związku z powyższem, terytorjum Rzeszy podzielone ma być wkrótce na 20 okręgów wojskowych (Wehrkreise), w których znajdować się będą siedziby dowództw korpusów (Armeekorpskommando).

Rewizja w „Kurjerze Poznańskim“.

Poznań, 30. 10. (Telef.) Minionej nocy przeprowadzono **w godzinach od 9 do 12 rewizję w redakcji, administracji i całem wydawnictwie** „Kurjera Poznańskiego“ Niczego nie znaleziono.

FR. HARPER. 36

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Podświadome przeczucie odpowiedziało jej, że od tego musi zacząć. Balicki już raz wszedł jej w drogę, teraz ona go poszuka.

Pół miljona...

Pośpiesznie wyszła z domu. Na ulicy przypomniała sobie, że ostatnie grosze dała na chleb, nie paliła papierosów od wczorajszego wieczora i nie ma nawet na tramwaj.

Przed długim rzędem okien domu handlowego „Z. Balicki“ był tłok: narożne drzwi w ciągłym ruchu przepuszczały tłumy kobiet, którym wielkie przedsiębiorstwo proponowao wszystko od koszuli do kapelusza.

Hanka Wolska przeszła wzdłuż pomysłowo urządzonych wystaw, nie bez trudu dotarła do rosłego portjera w fantastycznie kolorowej liberji i dowiedziała się, że wejście do dyrekcji znajduje się w bramie bocznej ulicy. W ciemnym przedpokoju zarządu znalazła woźnego:

— Pan Balicki przyjmuje?

— Tak jest — odpowiedział uprzejmie, otwierając drzwi do poczekalni — proszę do pana sekretarza.

Młody człowiek przerwał wystukiwanie na maszynie listu firmowego, po wysłuchaniu życzenia interesantki wszedł do sąsiedniego pokoju, za chwilę wrócił, robiąc zapraszający gest w stronę drzwi, których nie zamknął za sobą.

W skromnie urządzonym gabinecie było dwóch panów. W siedzącym przy biurku poznała Balickiego, który nie przerywając czytania arkusza wypełnionego długiemi kolumnami cyfr, złożył przybyłej krótki ukłon, wskazując krzesło. Drugi, główny akcjonarjusz domu handlowego, wysoki, chudy o nie zadowolonym i jakby rozgniewanym wyrazie twarzy kilka razy chrząknął znacząco. Balicki przerwał odczytywanie sprawozdania, spojrzał marszcząc czoło na pannę Wolską i zapytał:

Czem mogę służyć?

Sucho skinął głową:

— Widzę, że przedewszystkiem muszę się przypomnieć panu...

Balicki prędko wstał, wpatrując się w nią przymrużonemi oczami; prawy policzek wypielęgnowanej, obrzękłej nieco twarzy lekko drgnął. Rzeczywiście znał tę panią, doskonale przypominał sobie, że już widział ten surowy, niedostępny profil, nadzwyczajne szare oczy, świecące równym, stalowym blaskiem, lecz w żaden sposób nie mógł dojść, w jakich okolicznościach ją spotkał, w jakiem towarzystwie...

Złożył poprawny ukłon:

— Bardzo przepraszam!... Pani pozwoli, że przedstawię jej pana Kurca.

Główny akcjonarjusz domu handlowego ostrożnie położył na wyżłobieniu popielniczki cygaro, aby nie strącić wysokiej czapki popiołu i uśmiechnął się samemi ustami, nie zmieniając zgorzkniałego wyrazu reszty twarzy.

— Czem mogę służyć? — powtórzył Balicki już innym tonem.

Postanowiła odrazu przystąpić do rzeczy:

— Słyszałam, że panu nie są obce sprawy sztuki i wiedzy...

To powiedzenie wprowadziło Balickiego w przyjemny nastrój: schlebiało mu, że został należycie oceniony, uśmiechnął się jak człowiek, który tylko z konieczności handluje bielizną damską i wogóle „wszystkiem dla wytwornej pani“, mając w istocie inne aspiracje i upodobania.

— Mój dom jest zawsze otwarty dla uczonych i artystów. To rozszerza horyzont — rzekł słodkim głosem.

Raptem jego twarz zmieniła się: zły grymas skrzywił usta, oczy błysnęły niedobrym ogniem. W tej chwili przypomniał sobie z przykrą wyrazistością, że pewnego wieczora, o późnej godzinie zaczepił na ulicy jakąś kobietę, zapraszając ją w natarczywy sposób na szklankę wina: było dość ciemno, więc nie mógł sprawdzić, czy jest młoda i ładna. Oblał się ciemnym rumieńcem wstydu, gdyż mając wrodzone poczucie samokrytycyzmu, musiał przyznać, że wstrętne, ordynarne zachowanie się wcale nie licowało z godnością kulturalnego człowieka.

— Słucham panią — powiedział oschle.

Hanka Wolska ciężko oddychała, usilując uśmiechem zamaskować podniecenie, wzrastające w obliczu decydującego momentu, jednak była na tyle kobietą, że ciągle pamiętała o zniszczonych pantofelkach, starając się ukryć je pod krzesłem.

— Chciałam zrobić panu pewną propozycję, sądząc, że zainteresuje pana. Kiedy mógłby pan udzielić mi pół godziny czasu?

— Choćby teraz, jeśli to pani dogadza. — Wyjął papierośnicę. — Wolno zaproponować pani papierosa?

Główny akcjonarjusz z niezmiennie cierpkim wyrazem twarzy spacerował wokół biurka, trzymając w trzech palcach lewej ręki cygaro i uważając, by popiół nie spadł.

Panna Wolska zaczęła od tego, że jest współpracowniczką uczonego, który w ostatnich dniach zakończył prace wstępne, poprzedzające realizację epokowego doświadczenia. Nie wdając się w szczegóły, naszkicowała w ogólnych zarysach zamiary i dążenia Lachowicza. W ślad za tem przypuściła atak generalny, dodatjąc z miłym uśmiechem, że wszystko się rozbija o brak odpowiednich funduszów, wynoszących, niestety, dość pokaźną kwotę.

Balicki pomyślał, że ta ładna, pociągająca dziewczyna w przydeptanych pantofelkach jest podejrzana. Pochylił głowę i odezwał się lekko kpiącym głosem:

— O, proszę pani, pieniądz stał się zjawiskiem rzadkiem!

— W obecnych czasach? I jeszcze, jak rzadkiem! — gniewnie zawtórował z kąta pokoju Kurc, który podczas spaceru zgubił popiół z cygara, co wydatnie pogorszyło jego usposobienie. Podszedł do stołu, szeleszcząc gazetą, rozłożył ją na biurku i ostro zwrócił się do panny Wolskiej:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „	60 „
na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.